

256

I. W. KOSMOWSKA

# ESTONJA

KRAJ I LUDZIE

Z LICZNEMI ILUSTRACJAMI I MAPĄ



W A R S Z A W A

„KSIĘGARNIA POLSKA” TOW. POLSKIEJ MACIERZY SZKOLNEJ

1930



# ESTONJA

## KRAJ I LUDZIE

B.G.

1933

981

NAPISAŁA

I. W. KOSMOWSKA

Z LICZNYMI ILUSTRACJAMI I MAPĄ



W A R S Z A W A

„KSIĘGARNIA POLSKA” TOW. POLSKIEJ MACIERZY SZKOLNEJ

1 9 3 0

CBGiOŚ, ul. Twarda 51/55

tel. 0 22 69-78-773

<http://rcin.org.pl>



Wa5149770

3,50



256

---

Druk J. Rajskego w Warszawie, ul. Ciasna 5 (przy Św.-Jerskiej).

<http://rcin.org.pl>

NH-41688

## PRZEDMOWA.

*Czasy powojenne przynoszą nam zasadnicze zmiany nie tylko w mapie Europy, ale i w dotychczasowych pojęciach i wyobrażeniach.*

*Zarysowały się bowiem lub rozpadły w gruzy dawne potęgi mocarstwowe, rozwiały się jak czczy dym na tajnych knowaniach dyplomatycznych oparte metody rządzenia. Uciemnione dotąd ludy przychodzą do głosu i chcą same stanowić o swoich losach. Na ruinach państw zaborczych i despotycznych krzewi się obecnie wlecznie odnawiające się świeżą zielenią drzewo wolnego życia.*

*Podczas gdy wielkorosyjskim olbrzymem wstrząsa jeszcze rewolucyjny dreszcz, odrywają się od niego małe narody, ufne w swoją wartość wewnętrzną, w swoją długowiekowym, wszechstronnym trudem zdobyte prawo do niepodległości, a może najbardziej wzruszającą jest walka o wolność ludzi Północy.*

*W ciężkich warunkach klimatycznych, w zmaganiu się z niewdzięczną przyrodą, z którego tak Finlandja jak Łotwa i Estonja wychodziły zwycięsko, w otoczeniu potężnych a zachłannych sąsiadów — Estonja jeszcze i Łotwa zmuszone walczyć z wrogiem wewnętrznym, nie ugięły się przed grożącymi zewsząd niebezpieczeństwami, ale z zamętu i burz wyniosły nietkniętą „arkę przymierza*

pomiędzy nowemi a dawnemi laty“, pamięć wolnej przeszłości, połączoną z dążeniem do jej ponownego zdobycia.

W ucisku i prześladowaniu mężczyźni i hartowały się charaktery, kształtowała się dusza „wolnego człowieka“.

Polska stanęła dziś jako największa jednostka państwowa wśród narodów wyzwolonych. Jakież będą względem nich jej zadania? jakie zakresli sobie cele?

Przedewszystkiem musimy poznać dzieje tych ludów, wczuć się i wmyślić w przebieg ich walk z ciemną, je niewolą, w metody ich działalności społecznej, ich pracy na polu gospodarczo-ekonomicznem.

Da nam to materiał do studjów porównawczych, wzbogaci naszą świadomość co do stosunków międzyludzkich i międzynarodowych.

Bo Rumunja, Jugosławja, Czechosłowacja, Bułgarja i kraje bałtyckie to tereny dotąd jeszcze ani w części badaniami nie objęte i nie wyczerpane.

Niechże więc ta mała ksiąteczka, w której skreślono dzieje duchowego i ekonomicznego rozwoju jednego z najmniejszych, ale bodaj że najkulturalniejszych narodów Europy północnej, będzie szczęśliwem zapoczątkowaniem dalszych w tym kierunku studjów.

Ze swej strony dodam tylko jeszcze, że ta skromna praca poczęta została w tem gorącym pragnieniu, aby jak najprędzej powstał w wyczerpanej Europie związek narodów wyzwolonych z młodą energją i bujnymi dążeniami, który wleje w jej osłabiony organizm nowe, prężne siły i zapoczątkuje może erę: ogólnego braterstwa ludów.

## ROZDZIAŁ I.

Położenie geograficzne, klimat, warunki pracy. Wspomnienia początków narodu o odległej przeszłości jego bytu niezależnego. Lata długotrwałej niewoli.

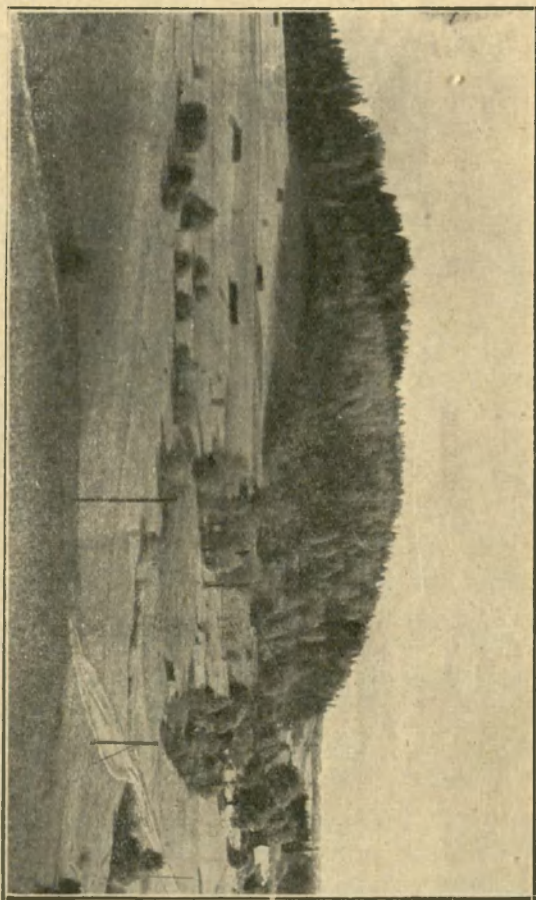
Estonja leży na wschodnim brzegu Bałtyku, pomiędzy zatoką Fińską, która ją dzieli na północy od Finlandji, a zatoką Ryską. Wschodnią granicę od Rosji stanowi jezioro Pejpus, jedyną zaś granicą lądową jest pas ziemi, który biegnie wzdłuż Łotwy. Na zachodzie długi, 1.200 klm wynoszący brzeg morza Bałtyckiego ułatwia Estonji szeroką ekspansję handlową.

Obszar kraju wynosi 47.500 klm. Jest on zatem większy od Belgji, Danji, Holandji i Szwajcarji. Inna rzecz jest z zaludnieniem. Jest ono niewielkie: 1.200.000 ludzi; gęstość zaludnienia wynosi 25 głów na kilometr. Przyczyną tego jest mała ilość gruntów nadających się pod uprawę zbóż, gdyż znaczny obszar kraju zajmują tundry, lotne piaski lub złoża dolomitów.

Klimat, jakkolwiek dość łagodny, pozwala jedynie na uprawę żyta, owsa i jęczmienia. Zbiór zbóż wystarcza jedynie na potrzeby wewnętrzne. Zato kartofle służą do szerokiego przerobu przemysłowego, a len, masło i mięso stanowią poważne pozycje w wywozie zagranicznym. Łąki nadrzeczne pozwalają na znaczny rozwój hodowli zwierząt.

Estonja ma wygląd niziny łagodnie pochylonej ze wschodu na zachód. Niewysokie wzgórza urozmaicają miej-

Wzgórze Munamooi w południowej Estonji.



scami jednostajność krajobrazu; są wśród nich i szczyty dochodzące do 325 metrów nad poziom morza. Malowniczości



krajowi dodają liczne jeziora i gęste lasy liściaste i sosnowe. Najżyźniejszą jest część południowa kraju, tam też jest najwięcej wzorowych gospodarstw chłopskich. Z licznych jezior największe jest Pejpus, rozlane na 150 klm., i Virts-(jarw). Z rzek, które przebiegają kraj, zasilając wilgocią uprawne pola, ważniejsze są: Ema(jogi), łącząca jeziora Pejpus (po estońsku: Pei-psi) i Virts(järw), Pärnu(jögi) i Narwa(jogi). Ta ostatnia wypływa z jeziora Pejpus i wpada do zatoki Fińskiej. Są na niej liczne wodospady, dostarczające siły 60.000 „koni parowych“ (HP), poruszającej fabryki.

Ludność rolnicza stanowi 77% ogólnej liczby; 23% Estończyków mieszka w miastach, zajmując się przemysłem, handlem, pracując w urzędach i t. p. Tallin, stolica kraju, liczy 120.000 mieszkańców, Dorpat (Tartu), miasto uniwersyteckie, 52.600. Znaczna większość ludności należy do wyznania ewangelickiego, 1,9% jest prawosławnych. Pod względem narodowości Estowie stanowią 91%, 5,3% jest Rosjan, 1,7% Niemców, znikoma ilość Żydów. Na południu kraju bywają ciepłe i pogodne lata, na północy jednak jest znacznie chłodniej. Znaczna część kraju stanowią wyspy z odmienną roślinnością i klimatem.

Jaka była przeszłość tego kraju, który z zamętu wszechświatowej wojny wyplął jako wolna jednostka państwowa? Jakie czynniki złożyły się na charakter ludu niezwykle szlachetnego, bogato w pierwiastki moralne wyposażonego? Na to pytanie dają nam odpowiedź filologowie estońscy, którzy, badając początki narodu i jego języka, szukają jednocześnie wpływów, jakie nań oddziaływały.

Otóż Estowie zawdzięczają swoją odporność przekazywanej z pokolenia do pokolenia tradycji ludowej. Ona z biegiem wieków stwarzała skarb bezcenny w postaci podań i pieśni, wiernie w chatach jako dowód odrębności etnicz-

nej przechowanych. Uczeni obliczyli w czasach ostatnich, że wśród ludu utrzymało się 30,000 melodyj, 55,000 podań, 125,000 przypowieści, 135,000 swoistych przesądów i zwyczajów i 200,000 pieśni. Świadczy to o niezwykłym bogactwie fantazji ludowej i o jej sile twórczej. Zbudowała ona sobie osobny i oddzielny świat, w który chronił się Estończyk w czasie klęsk nań spadających. Trwał on też niezmiennie na ziemi, gdzie osiadł już w początkach naszej ery.

Przybył tu w czasach zamierzchłych z pod Uralu, przynosząc z sobą silne a niezależne pierwiastki swego ugrofińskiego pochodzenia. Nieszczęściem tego plemienia było, że zajęło ono ważny dla Europy trakt handlowy, stanowiący łącznik pomiędzy północą a zachodem. Ale „Aestui“ i ich zalety przewijają się już na kartach historii starożytnej. Tacyt mówi o nich, że mają szczególne uzdolnienie do pracy rolnej, znacznie większe, niż Germanie. W wiekach średnich biorą oni udział w wyprawach wikingów na Bałtyk, chociaż charakter tego ludu różni się zasadniczo od zaborczej psychologii germańskiej. W końcu XII wieku zdobywa on jednak stolicę Szwecji Sigtunę, co zmusza do przeniesienia jej do Sztokholmu. W XIII wieku niemiecki zakon krzyżowy buduje miasto Rygę u ujścia Dźwiny i chce rozszerzyć swój stan posiadania na Estonję. Ludność jej walczy zaciekle o niezależność i ulega dopiero wtedy, gdy Niemcom przyszli w pomoc Duńczycy. Nastają wtedy rządy ciężkiej ręki Kawalerów Mieczowych, trwające aż do czasu, gdy na brzegach Bałtyku staje w XVI wieku Iwan Groźny. Jak dalece lud estoński był prześladowany, świadczą znane w historii i powtarzane często w Estonji słowa Stefana Batorego. Otóż, idąc z wyprawą na Psków przez Estonję, Batory wyrzekł: „nie było jeszcze na świecie tak nieludzkiego traktowania wieśniaków, należałoby temu kres położyć“. I przyszło

wreszcie wyzwolenie. Zakon, którego siły militarne osłabły już wtedy, oddaje opanowany kraj pod opiekę Polski i Szwecji, Estonia przechodzi (r. 1561) pod panowanie tej ostatniej. „Dobre czasy szwedzkie“ to pogodniejszy okres w przeszłości uciemiężonego ludu, trwały one lat 150, a więc był czas na skupienie się i wychnienie. Nowe rządy popierają rolnictwo, zakładają szkoły, zmniejszają podatki, nie mogą jednak całkowicie znieść przewagi baronów niemieckich, którym Krzyżacy oddali znaczną część ziemi we władanie. Ci zdradzają lud i w czasie t. zw. Wielkiej wojny Północnej na początku w XVIII zaprzędają Rosji całe terytorjum estońskie. Carat przywrócił 'przedewszystkiem podkopane już znaczenie i powagę baronów, obcych i nieprzychylnych ludności miejscowej, i wtedy rozpoczęli oni znów odwetowe a okrutne rządy, Rosja bowiem zostawiła im tu zupełnie wolną rękę. Od połowy XIX wieku Petersburg zaczyna pilniej wglądać w sprawy estońskie, a to w tym celu, by ludność doszczętnie wynarodowić. Rusyfikacja była zwłaszcza bardzo silna po roku 1880, za czasów panowania Aleksandra III i Mikołaja II. Trwał ten system aż do upadku caratu w czasie ostatniej wojny światowej.

Jakież, poza wypadkami politycznymi, było życie gospodarcze kraju? Podstawą utrzymania i rozwoju bytu narodowego była tu niewątpliwie sprawa rolna. Próbowano ją częściowo rozstrzygnąć za czasów szwedzkich. Usiłowania te jednak zostały przerwane z chwilą opanowania kraju przez Rosję, a ucisk ludności drobnorolniczej przez wielkich właścicieli był ponownie tak okropny, że nawet władze petersburskie musiały tu interwenjować. Z początkiem wieku XIX uznano za stosowne wyzwolić włościan z pod ucisku pańszczyzny, uczyniono to jednak tak nieudolnie i niedostatecznie, że większość gruntów została w ręku baronów, którzy utrudniali ludności wszelką możliwość zarobkowania.

Wobec szerzącej się nędzy, władze rosyjskie zdecydowały się w połowie XIX wieku przeprowadzić w Estonii nową reformę rolną, pozostawiając jednak jeszcze wielkie latyfundja. Włościanin zyskał tedy prawo własności na ziemi przez siebie uprawianej, którego dotąd był pozbawiony. W ten sposób powstał cały szereg drobnych, niezależnych gospodarstw rolnych. Pomimo to ustrój feudalny nie został zniesiony, a właściciele wielkich obszarów, przenoszących nieraz 2,000 ha, posiadali specjalne przywileje i prawa pańszczyzniane na posiadłościach chłopskich. Nic dziwnego, że lud burzył się w tych warunkach. Dla stłumienia wybuchających często rozruchów, baronowie sprowadzali wojska, które krwawymi środkami czyniły porządek. W dążeniach eksterminacyjnych brała udział i administracja rosyjska, usiłująca rozkolonizować ziemię włościańską pomiędzy sprowadzonych z głębi Rosji włościan. Ten stan rzeczy nie mógł trwać dłużej, stworzył się bowiem węzeł gordyjski nader trudny do rozwikłania: do ziemi estońskiej rościli sobie prawo miejscowi drobni rolnicy, przedewszystkiem brali ją siłą baronowie niemieccy, panował nad nią imperjalizm rosyjski. Pomimo to przez wielkie przeszkody i ucisk wielostronny przedzierał się ruch narodowy, a wzmocnił się on znacznie w połowie XIX wieku, gdy wzmogła się na siłach pracowita i wytrwała warstwa drobnych dzierżawców, która stała się najsilniejszą dźwignią odrodzenia narodowego. Powstała ona na tle wewnętrznych stosunków feudalnych. Wielcy właściciele, nie mogąc utrzymać w swem ręku nadmiaru ziemi, którą posiadali, zaczęli ją wydzierżawiać rolnikom estońskim, stojącym już na znacznym stopniu uspołecznienia i kultury, ci zaś, zdobywając zamożność przez wzorowe gospodarowanie, uniezależniali się stopniowo.

Zrazu cały ruch wyzwoleńczy nosił na sobie cechy romantyzmu. Śpiewano pieśni, opiewające rycerskie czyny

wikingów, przypominano legendy, wystawiające wolność. Prędko jednak przerzucono się do działalności organizacyjnej pod względem oświatowym i ekonomicznym. Wreszcie działalność ta zwróciła się w stronę akcji politycznej. Ucisk germanizacyjny i rusyfikacyjny był coraz silniejszy, naród prosto dusił się w podwójnym jarzmie. Zaczęto szukać pomocy. Zrazu sądzono, że dadzą ją odłamy liberalno-radykalne rosyjskie, potem przypuszczano, że Niemcy bałtyccy, widząc zagrożony stan swojego posiadania, wobec pogarszających się stosunków ekonomicznych w kraju, zechcą sami wprowadzić jakiegokolwiek reformy. Obydwie te orientacje zawiodły. Co więcej, rząd rosyjski porozumiał się z baronami na szkodę ludności miejscowej; podzielono się w ten sposób jej szatami, że administrację, szkolnictwo i sądy wzięły w ręce władze rosyjskie, samorząd zaś i sprawy agrarne — niemieckie. Zdawało się, że nadszedł kres wszelkiej działalności. Tymczasem Estowie i te bez nadziejne warunki potrafili przezwyciężyć i stworzyli cały szereg organizacji społecznych: szkół prywatnych, kooperatyw i instytucyj finansowych. Żywiół miejscowy wzma-gał się na siłach, tak że zarządy municypalne przechodziły w jego ręce. Korzystając z rosyjskiego ruchu rewolucyjnego w 1905 r., wystąpiono w pierwszej „dumie“ z żądaniem autonomji dla kraju. Po zmierzchu rewolucji ucisk się jeszcze wzmógł i trwał niezmiennie aż do wybuchu wojny wszechświatowej, a nawet w czasie jej krwawego przebiegu.

## ROZDZIAŁ II.

Ruch wyzwolenczy, połączony z ciężkimi walkami. Odzyskanie niepodległości, praca nad organizacją życia politycznego i ekonomicznego.

Rewolucja przeciw ciemieżcom wybuchła w Estonji w 1917 r. i skutek niekorzystnych dla Niemców wyników

wojny a zamętu w Rosji, osiągnęła niemal w jednej chwili pomyślne wyniki. Przygotowano przedewszystkiem kraj do form autonomicznych. I tu pokazało się dowodnie, jaką siłą organizacyjną były zrzeszenia społeczne. Mogły one odrazu objąć administrację kraju. Pomimo to Rząd Tymczasowy w Rosji nie chciał nadać form prawnych autonomji Estonji, odkładając to do zebrania się konstytuanty. Estowie nie oglądali się jednak na to i utworzyli Radę Narodową, która dnia 14 kwietnia 1917 r. ułożyła statut autonomji narodowej i ogłosiła, że jest jedyną legalną władzą w kraju.

Opanowanie sytuacji w Rosji przez bolszewików zmieniło znów bieg wypadków. Trzeba było tworzyć siłę wojskową wobec przewidywanej akcji obronnej. W istocie też Tallinowi groziła w każdej chwili flota rosyjska. Czując się tu panami, bolszewicy wydali rozkaz, aby nie ważono się tworzyć wojska i natychmiast rozwiązano Radę Narodową. Przerwano też siłą przygotowania do zwołania konstytuanty. Estończycy mieli jeszcze jeden dowód więcej, że nie można liczyć na rewolucję rosyjską.

Ze swej strony Niemcy bałtyccy nie zasypiali sprawy, a widząc swoją własność zagrożoną wobec reform bolszewickich, zwrócili się już otwarcie do rządu pruskiego i zażądali przyłączenia Estonji do Niemiec, powołując się na układ w Nystadt, zawarty jeszcze w 1721 r., mocą którego kraj ten miał stanowić część państwa niemieckiego. Twierdzili też w swoim podaniu, że są jedynymi prawnymi przedstawicielami woli ludności, władnymi stanowić o jej przyszłych losach. Plany te miała poprzeć armja niemiecka. W tych układach nie dało się zupełnie pominąć Rady Narodowej, zwrócono się zatem do jej członków i spotkano się ze stanowczą odmową. Ludność dość już miała rządów feudalnych, dość usiłowań wynarodowienia, podjętych równocześnie przez Niemców i przez Rosjan. Wiedziała też dobrze o tem, że

wyniki wojny złamać mogą potęgę niemiecką, tak jak sprowadziły chaos w Rosji.

Rada nie czekała więc dłużej, ale na zebraniu w końcu 1917 r. proklamowała wolną republikę i całkowite oderwanie się od Rosji. Wobec jednak zewsząd czyhających niebezpieczeństw, zwrócono się o pomoc do Ententy. 1 marca uzyskano pomyślną odpowiedź od Francji, 20 tegoż miesiąca od Anglii, a wkrótce do deklaracji, która uznała fakt dokonany, przyłączyły się i Włochy. Niemcy wobec tego wysłały swoje wojska do Estonji, miało to jednak ten skutek, że bolszewicy okazali się skłonniejsi do uznania niepodległości Estonji. Wtedy przewodniczący Rady Päts utworzył rząd tymczasowy, nie zważając, że kraj opanowany jest przez wojska niemieckie, którym baronowie udzielają ze wszelkich stron pomocy. Ci, broniąc się jeszcze przed coraz śmielszymi objawami samowiedzy społeczeństwa i bolszewizmem, występującym z reformą rolną, raz jeszcze ofiarowali rządowi niemieckiemu zajęcie Estonji na rzecz Niemiec i zaczęli się krzątać około plebiscytu.

Tu napotkali trudności niepokonane, nic nie pomogły znaczne sumy na ten cel przeznaczone. Wielkie zebranie ludowe w dniu 10 kwietnia 1918 r., zwołane w Rydze, złożyło uroczystą deklarację, że ani jeden Est nie weźmie udziału w głosowaniu. Baronowie jeszcze nie tracili nadziei. Jeden z nich, Delighausen, gorąco popierał u kanclerza niemieckiego sprawę przyłączenia Estonji i uzyskał na to zgodę cesarza Wilhelma, który planował tę aneksję w chwili, gdy tron jego był już mocno zachwiany. Zato niebezpieczeństwo zostało zażegnane choć z jednej strony. Tworzący się już Związek Sowietów ogłosił dnia 27 kwietnia 1918 r., że rezygnuje ze wszelkich praw suwerennych nad Estonją i Liwonją.

Ostateczna klęska Niemców wywołała nowe zmiany. Cofanie się frontu nad Marną spowodowało odwołanie wojsk

z Estonji i Rząd Tymczasowy mógł swobodniej rozwinąć działalność. Pomimo obcych rządów, ruch polityczny w Estonji był dosyć ożywiony, a społeczeństwo wytworzyło kilka stronnictw, zależnie od przekonań i dążeń. Pierwszy rząd zażądał do współdziałania przedstawiciele wszystkich partyj— od burżuazyjnych do socjalistycznych. Na jego czele stanął zasłużony działacz niepodległościowy Päts, który świeżo powrócił z niewoli niemieckiej. Na konferencję pokojową do Wersalu wysłano Poska, który tym sposobem przyjął na siebie funkcję ministra spraw zagranicznych.

Zdawało się, że nastąpił już kres klęsk i doświadczeń. Tymczasem bolszewicy z chwilą opuszczenia kraju przez wojska niemieckie zapragnęli go ponownie zagarnąć, w celu uczynienia sobie zeń pomostu do złączenia się z rewolucyjnymi Niemcami. Położenie Estonji stało się nad wyraz ciężkie. Wojsko niemieckie uchodząc zrabowało wszystko, zabrało z kraju wszystką broń i amunicję. Przed społeczeństwem estońskim stanął dylemat: zginąć z honorem lub zwyciężyć. Tworzące się państwo zostało ogołocone z wszelkich środków do akcji obronnej. Miało jednak ludzi dzielnych, odważnych i na wszystko zdecydowanych. Jenerał Lajdoner zaczął tworzyć armję z rozbitków dawnych oddziałów, komandor Pitka zwoływał ochotników nawet wśród młodzieży szkolnej i organizował flotę dla odparcia obcych napadów.

Wtedy Finlandja przypomniała sobie bratnie węzły, łączące ją z Estonją, i przysłała jej 2 miliony koron fińskich, nadto broń i amunicję. Zjawiło się też wkrótce kilkuset ochotników duńskich i szwedzkich a 2.000 finlandzkich. Pomoc przyszła i z innej strony: 12 grudnia 1919 r. admirał Sinclair stanął na czele floty angielskiej u wrót Tallina, rozciągając nadzór nad zatoką Fińską. Zdobył on na bolszewikach kilka statków, którymi obdarował Estonję, czyniąc ją przez to zdolniejszą do odporu. Te zjednoczone wysiłki uwieńczyło



powodzenie i to w chwili najkrytyczniejszej. Kraj cały zalany był przez wojska bolszewickie, a jeden korpus był już o 35 kilometrów od Tallina. Ale cała ludność, jak jeden mąż, wystąpiła do boju i siły napastnicze zostały złamane. W dniu 4 stycznia 1919 r. nie było już wroga w kraju i natychmiast ogłoszono wybory do konstytuanty, która zebrała się dnia 19 kwietnia 1919 r. Uwzględnione w nich zostały wszystkie partje.

Nie zostawiono jednak jeszcze w spokoju organizującego się z takim trudem narodu. Przez całą wiosnę powtarzały się napady hord bolszewickich, a wojsko rosyjskie w znacznej ilości stało na granicy, grożąc i niepokojąc. Zrozpaczeni Estończycy zaryzykowali kroki zaczepne i udało im się znów przełamać front bolszewicki, a nawet posunąć się włąb Rosji. Wytworzyła się więc dziwna sytuacja: gdy jeden z oddziałów rosyjskich opanował Jamburg w Estonji, wojsko zagrożonego kraju zdobywało Psków, jednocześnie oswobadzając Łotwę od wrogiego najazdu. W tym czasie ukazują się na widowni zastępy obcego wojska: to kondotjer niemiecki generał von der Goltz prowadzi partyzantkę na własną rękę. Walczy on w pobliżu Rygi, zdobywa Lipawę, zajmuje całą Łotwę, obalając tymczasowy rząd demokratyczny. Misja jednak wojskowa aliantów przychodzi w pomoc nieszczęsnym krajom bałtyckim. Generał Gough stawia ultimatum Goltzowi, że jeśli zaniecha niepokojenia Estonji, ofiaruje mu swój współdział w walce z bolszewikami. Goltz jednak łamie dane słowo i zaczyna atakować wojsko estońskie, mając wzmocnione siły przez pruską landwerę i t. zw. „żelazną brygadę“. Dzielni Estończycy nie ustąpili i silnym atakiem rozgromili wojsko von der Goltza w bitwie pod Wenden (na Łotwie). Pod wpływem Ententy i Ameryki został zawarty rozejm i Estowie powrócili Łotwie jej rząd wygnany.

Rozpoczęły się starania u mocarstw zwycięskich o przyznanie de jure niepodległości młodemu państwu. Sły one bardzo opornie. A i walczyć trzeba było jeszcze. W tym kotle ustawicznych a różnorodnych zmagają, jakim była rewolucja rosyjska, znaczna część walk odbywała się na terytorjum krajów bałtyckich, a ludność padała ich ofiarą. To Niemcy zajmują Rygę, grożąc Estonji, to ukazują się „białe” armje Judenicza i Bermont-Awałowa. Pod pozorem robienia porządku i uśmierzenia rewolucji, odbywa się bezkarne grabienie mienia i owoców pracy nieszczęsnej ludności.

Estonja dąży do zawarcia jakiegokolwiek układu z bolszewikami, tak że dochodzi wreszcie do układów. Odbywają się one jednak w szczególnych warunkach; rząd sowiecki bowiem nie cofa swoich wojsk z kraju, które w liczbie 40.000 okupują go, i w traktacie rozejmu zdobywa Narwę. Nareszcie dochodzi do zawarcia pokoju. Estonja uniezależnia się od Rosji kosztem wielkich ofiar, zapewnia bolszewikom wolny tranzyt przez swoje porty bałtyckie.

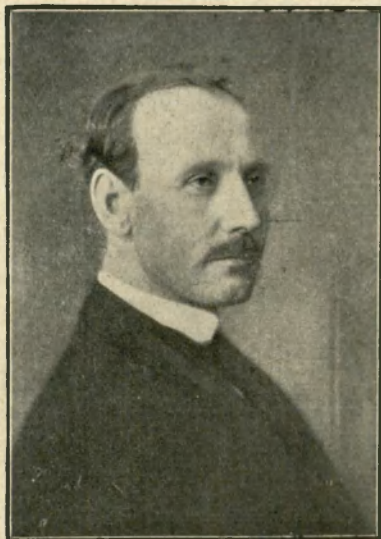
Nie dosyć jednak zdobyć niepodległość, trzeba ją jeszcze umieć utrzymać. Estonja okazała w tym względzie znaczny rozum stanu i wybitny zmysł organizacyjny. Przedewszystkiem zwrócono się do uregulowania wadliwych i na niesprawiedliwym wyzysku opartych stosunków wewnętrznych. Obcy narodowi właściciele latyfundiów nie mogli odtańd panować nad rdzenną ludnością miejscową. Przeprowadzono więc reformę rolną w ten sposób, że przyznano baronom prawo własności tylko do 330 ha, a resztę rozdzielono pomiędzy drobnych rolników. Reszta ta wyniosła 2.346.495 ha. Nie chciano tworzyć gospodarstw niezdolnych do życia, więc każda nowa osada musiała mieć 20—25 ha. Wyłączenie bez odszkodowania nie leżało w charakterze Estoń-

czyków, zapłatę jednak za zabraną ziemię podług cen przedwojennych odłożono do roku 1926, gdy kraj wzmoże się na siłach i zagospodaruje. Uregulowano też prawo własności na ziemiach dzierżawionych, przyznając je tym, co na nich pracowali.

Tysiące ludzi czynnych, wytrwałych, pozbawionych dotąd warsztatu pracy, z wielkim zapałem rozpoczęło działalność, a żywiol, który, pozbawiony możliwości wyładowania swych sił i zapału, zepchnięty na dno nędzy, mógłby wywołać wrzenie rewolucyjne, zaprzęgnięty do owocnej pracy dostarczył krajowi najbardziej twórczych i pożytecznych obywateli. Rozwiały się też obawy, że przy rozdrobnieniu własności zmniejszy się produkcja rolna. Zwiększyła się ona wskutek wyzyskania nieużytków, gdyż poprzednio wielkie latyfundja mało się zajmowały uprawą ziemi, ciągnąc dochody przeważnie z eksploatacji lasów. Po przeprowadzeniu tedy reformy obszar ziemi uprawnej, który wynosił w 1914 r. zaledwie 524.429 ha, a w czasie wojny zmniejszył się jeszcze do 462.222 ha, od 1922 r. zwiększa się ciągle, tak że produkcja rolna nie tylko doszła do samowystarczalności, ale nawet znaczną jej część można wywozić zagranicę. Wartość jej wynosi 1.340.000 dolarów. Estonia obecnie, za wzorem Dąnii, zmienia gospodarstwo zbożowe na hodowlane.

Ustrój polityczny został zorganizowany podług najlepszych obcych wzorów, przede wszystkim szwajcarskiego. Konstytucja Estonji jest jedną z najliberalniejszych w Europie. Prezydent jest jednocześnie premierem w rządzie. Obok jednoizbowego parlamentu istnieje Rada Stanu, złożona ze stu członków, wybranych drogą powszechnego i proporcjonalnego głosowania; ważniejsze sprawy rozstrzyga plebiscyt, mający prawo do bezpośredniej inicjatywy prawodawczej. Pierwsze wybory do parlamentu, które odbyły się w 1920 r., dały większość partjom zachowawczym; główny głos mieli

tu rolnicy, stanowiący niemal zawsze element konserwatywny; wogóle demokracja socjalna zdobyła nieznaczną liczbę głosów. To samo stało się i przy drugich wyborach. Socjaliści więc w Estonji, coraz więcej przybierającej charakter drobno-rolniczy, nie biorą wielkiego udziału w rządzie. Sprawę mniejszości narodowych, zresztą niezbyt palącą, rozstrzygnięto w konstytucji, przyznając im szeroką autonomję kulturalną.



Karol Einbund, prezes parlamentu.

Dla ukonstytuowania się państwa niezbędne były jeszcze środki finansowe. Wojna i rewolucja rosyjska unicestwiły poprostu wszelkie zasoby finansowe, zaczynano więc z pustemi rękoma. Trzeba było jednak w jakikolwiek sposób podtrzymać upadający handel i przemysł, dość rozwinięty w Estonji, szczególnie w zakresie produkcji drzewnej.

Musiała więc przyjść inflacja, sztucznie zaspokajająca bieżące potrzeby. Ale już w 1921 r. potrafiiono temu kres położyć i ustabilizować markę estońską. Deficytowy budżet zrównoważono i wkrótce rząd mógł już płacić długi, zaciągnięte zagranicą na koszty walk o wyzwolenie. Przeszedł rok 1923 i ogólna depresja ekonomiczna w Europie, Estonja więc poczuła, że jest jednym z ogniw w ogólnym układzie sił europejskich, bo i na nią spadły trudności finansowe. Pozatem kraj potrzebował materiału do odbudowy w postaci maszyn i narzędzi pracy; podnosiło to przywóz i spowodowało na lat kilka ujemny bilans handlowy. Ale i to przezwyciężono, ustabilizowano też markę fińską na 380 marek papierowych za dolara. Obecnie jest dążenie do przejścia na monetę złotą.

Należało jeszcze ułożyć stosunki z zagranicą. Już w 1921 r. Estonja została przyjęta do Ligi Narodów jako państwo suwerenne, ze swej zaś strony dążyła gorliwie do stworzenia unji państw bałtyckich z Polską, czemu przeszkodził zatarg z Litwą. W 1922 r. za jej staraniem zawarto w Warszawie układ polityczny pomiędzy Polską, Łotwą, Estonją i Finlandją; nie został on jednak przez tę ostatnią ratyfikowany, w obawie, że może się zwrócić nie tylko przeciw Rosji, ale i przeciw Niemcom. Spółdziałanie jednak pomiędzy temi narodami istnieje, szczególnie na forum Ligi Narodów, gdzie biorą one wspólny udział w konferencjach nad arbitrażem, rozbrojeniem i t. p. Z Łotwą uregulowane zostały granice w 1923 r. Pomiedzy Estonją, Łotwą a Litwą zawarto umowy, mocą których ułatwiony jest tranzyt pomiędzy temi krajami, zniesione zostały wize i uzgodnione taryfy przewozowe. Zawarcie pokoju z Rosją wywołało powrót około 100.000 Estów do kraju. Obrabowani z mienia przez rewolucję, przynosili jednak ze sobą uzdolnienie do pracy rzemieślniczej i przemysłowej. Rosja zapłaciła

Estonji 16 milionów rubli złotych, stanowiących jej udział w skarbie państwa, nie zwrócono jednak narzędzi i maszyn zrabowanych w czasie wojny. Pieniądze pozwoliły zorganizować warsztaty pracy. Chodziło jeszcze o uregulowanie stosunków handlowych. Estonja, w swojej roli pośrednika pomiędzy wschodem a zachodem Europy, zgodziła się na wszelkie ułatwienia transportowe. Podjęte próby porozumienia uniemożliwiła agitacja bolszewicka, działająca we wszystkich ogniskach przemysłowych, bez wyraźnego jednak skutku. Pomimo to Sowiety sądziły, że czas już na wykonanie zamachu na Estonję. W 1924 r. banda komunistów przybyłych z Rosji usiłowała zrewoltować wojsko i opanować składy broni i amunicji. Rezultatem tego napadu, który miał wywołać wewnętrzny zamach stanu i ustanowić rząd komunistyczny, było rozwiązanie wszystkich organizacji komunistycznych w kraju i samorzutne utworzenie cywilnej formacji obrony narodowej, liczącej dziś 25.000 członków.

### ROZDZIAŁ III.

Tworzenie się kultury narodowej w przeszłości.

Podaliśmy w ogólnym zarysie przebieg dziejów Estonji; obecnie zaznaczyć należy, w jaki sposób wypadki historyczne wiązały się z ukształtowaniem charakteru tego narodu, który już z urobioną swoistą kulturą wszedł jako wolne państwo w orbitę stosunków międzynarodowych.

Więc najprzód, jak układały się tam stosunki religijne, będące zawsze pierwotną podstawą rozwoju duchowego.

Zwróćmy się aż do czasów pogańskich, gdy w sposób pokojowy, lub też ogniem i mieczem, szerzono słodką naukę

Chrystusa. Nieszczęściem Estów było, że niemieccy Rycerze Krzyża podjęli się ich nawracania, a to łączyło się u nich zawsze z krwawym podbojem. Wspomnieliśmy o zdaniu Tacyty, powiedzieć też należy, jakie mnich-kronikarz średniowieczny dał o nich świadectwo. Z niemieckiego punktu widzenia uważając zdobycie Estonji za szczególną „łaskę Bożą“, notuje on, że rycerze weszli do kraju szczególniej dobrze zagospodarowanego, z kwitnącemi wioskami, że Kawalerowie Mieczowi mogli tam zdobyć moc bydła i koni, które im potem służyły w czasie wojny zdobywczej. Że kraj posiadał dzielną kawalerję, stawiającą zacięty opór najeźdźcom, że na wyspach Dago, Oesel i Mohn było siedlisko licznej floty wojennej i handlowej. Najeźdźcy skorzystali z chwilowego osłabienia kraju przez niepokoje wewnętrzne. Zmieniono bowiem rząd patryarchalny, składający się z przywódców kilku plemion, na jednowładny. Krzyżowcy byli wysłannikami legendarnego twórcy potęgi germańskiej Arminjusza. I rozpoczęły się walki, które zniszczyły całą, z trudem zdobytą, kulturę, aż wkońcu spętanego niewolnika rzuciły do stóp zdobywcy.

Katastrofę przyspieszyło to, że ludy skandynawskie toczyły wówczas ze sobą ciągłe wojny. Duńczycy sprzymierzyli się z Niemcami przeciw Estonji. Zagarnęli ją mocą układu, ale już w 1346 roku odprzedali ją napowrót Zakonowi. Papież zaaprobował wyprawę Kawalerów Mieczowych, podjętą w celu „szerzenia chrześcijaństwa“, i nadał im prawo rozporządzania ludnością Estonji „dla celów religijnych“. Zakon, który miał narazie pełnić tylko władzę duchowną, tworzyć diecezje i ustanawiać biskupów i księży, całkiem po świecku zagarnął całą ziemię w swoje posiadanie, uważając wolnych rolników za swoich poddanych wasałów. Daremnie papież, widząc, co się dzieje, napominał, aby nawróconych traktować łagodnie; Estom odbierano stopnio-

wo wszelką wolność i prawa. Nic dziwnego zatem, że w ten sposób gruntowanej nowej wiary nie przyjmowano chętnie. Co więcej, Estończyk w głębi duszy pozostał poganinem, w tem jednak tego słowa znaczeniu, że stworzył sobie własny swój świat pojęć i myśli, zaludniony postaciami z legend bohaterskich, obwarował się przeciwko obcym wpływom wytrwale utrzymywanym odwiecznym obyczajem. A puklerzem była mu poezja samorodna i żywa, wytryskująca jak czyste źródło z jego zbolącej duszy. Jeszcze z początkiem Reformacji, która te wierzenia miała podporządkować przepisom kościelnym, składał hołd bogom, które sobie jego fantazja wytworzyła jako upostaciowanie sił natury.

Gnębicielski Zakon został wreszcie rozwiązany. Terytorjum estońskie rozebrały pomiędzy siebie sąsiednie państwa. Północną część kraju wraz z Tallinem, założonym w 1219 r., zabrała Szwecja, południową, wraz z Dorpatem i Rygą, otrzymała Polska; ostatni zaś mistrz krzyżacki Kettler został księciem Kurlandji pod protektoratem Polski. Jeden z biskupów przez Zakon ustanowionych sprzedał zagarniętą część kraju Danji. Wskutek niepomyślnych dla Polski wojen między Zygmuntem III a Gustawem Adolfem Estonia pozostała pod panowaniem szwedzkim.

Szwecja w dziejach swoich nie zna niewolnictwa. Jakkolwiek obcem było wówczas pojęcie demokracji, to jednak rząd szwedzki zwrócił uwagę na wyjątkowo ciężki stan poddanych, skomplikowany jeszcze tem, że służyli oni obcym panom. Szlachta rycerska jednak odpowiadała stale, że krnąbrny charakter chłopów estońskich wymaga szczególnie ostrego traktowania.

Czy rozwijała się w tym kraju jakakolwiek kultura, skoro oświata ogólna znajdowała się w ręku baronów i od nich jedynie zależała? W wiele lat później, już po zniesieniu pańszczyźnianego niewolnictwa przez Aleksandra II w 1861 r.,



jeden ze szlachty bałtyckiej pisał: „ze chłopu nie jest potrzebne wykształcenie i że nie należy uczyć go sztuki pisania w szkółce początkowej, ani arytmetyki“. A potem dodaje z całą naiwnością: „choć Estoińczyk to szczególny typ: pisze i rachuje sam ze siebie i najtrudniejsze zadania arytmetyczne rozwiązuje z głowy“. Ale rząd szwedzki w XVII stuleciu miał inne pojęcia o oświacie, niż ów szlachcic z 1861 r. Poza utworzeniem pewnej liczby szkółek początkowych, ogłoszono, że młodzież estońska ma być przyjmowana do gimnazjów szwedzkich i do założonego przez Gustawa Adolfa uniwersytetu w Dorpacie.

Starano się też uregulować w tej prowincji sprawy kościelne, niesłychanie zaniedbane. Nawoływano, z małym jednak powodzeniem, do odbudowy zniszczonych kościołów a chcąc przeprowadzić tę sprawę, ustanowiono pewien typ samorządu lokalnego. Oto w każdej parafii wybrano po czterech chłopów, mających czuwać nad sprawami kościelnymi. Lud właściwie nie wiedział, do jakiego wyznania należy, odwrócił się od narzuconego mu siłą katolicyzmu, pod panowaniem zaś szwedzkim przyjął wyznanie ewangelickie, w którym nie był dostatecznie ugruntowany. Zczasem jednak protestantyzm, który łączył religję z dążeniami społecznymi, zyskał sobie zaufanie ludności. Protestancki biskup, przysłany do Estonji przez Gustawa Adolfa, okazał się działaczem prawdziwie energicznym. Osiadł on tam w 1626 r. i odrazu wprowadził w życiu kraju wielkie zmiany. Ustanowił parafje i ze składek ich członków zakładał szkoły i przytułki. Doszło do tego, że stanowczo zażądał od baronów uwolnienia włościan od pańszczyzny. Zaniepokojona tem szlachta bałtycka zwołała „landtag“, w którym grała poważną rolę, i odparła roszczenia biskupa „jako nielicujące z godnością szlachecką i z odwiecznymi prawami, które jej przysługiwały“. Niestety dla biednych włościan estońskich,

Gustaw Adolf zginął pod Lützen, duch jego jednak żył w urządzeniach szwedzkich. Na otwarciu uniwersytetu w Dorpacie, sprawujący wtedy rządy generał Skytte wyrzekł te pamiętne słowa: „nietylko szlachcic, ale także mieszczanin i chłop winni korzystać z dobrodziejstw oświaty, a gdy im jej odmawiają, to tak, jakby ich pozbawiali chleba”. Ile naturalnych uzdolnień kryło się w duszach ciemzonego tak ciężko ludu, niech świadczy fakt, że gdy tylko nie zabraniano Estom korzystać z nauki w szkole wyższej i średniej, ukazały się wśród nich talenty pisarskie. Piszą też odrazu w swoim języku rodzinnym. Stahl i Rosenhins drukują w 1632 modlitwy przez siebie ułożone, które w manuskryptach z rąk do rąk poprzednio przechodziły, układają pierwszą gramatykę estońską. Pierwsza inteligencja chłopska to pastorzy, którzy tłumaczą Stary Testament, drukują swoje kazania. Książki te zwracają uwagę władz szwedzkich na potrzeby ludności estońskiej. Zaczęto podnosić poziom szkółek wiejskich, wprowadzać do nich język rodzinny, który uważany był dotąd za narzecze prowincjonalne. Wtedy ukazuje się na widowni pastor Bengt Godfried Förselius, który może być uważany za twórcę początkowego szkolnictwa estońskiego. Ufundował on w 1684 r. pierwsze seminarjum nauczycielskie w pobliżu Dorpatu. Był kierownikiem i nauczycielem w swoim zakładzie, pisał książki pedagogiczne, nie przestając nawoływać szlachty bałtyckiej, by w dobrach swoich zakładała szkoły. Spotyka go opór, a nawet wrogie przeciwdziałanie, wraz z ciągłym zapewnianiem, że Estów uczyć nie warto, bo to lud tępy i niezdolny. Förselius więc radzi sobie w ten sposób. Bierze kilku najzdolniejszych chłopców i jedzie z nimi do Sztokholmu. Uzyskuje audjencję u króla Karola XI, egzaminuje ich wobec niego, aby dowieść, że to, co mówią o Estach, jest bezpodstawne. I ukazuje się nakaz

królewski, żądający zakładania szkółek w każdej parafii i „aby grunty na ten cel były wydzielane z posiadłości szlacheckich“. Bezpośrednio za tem poszła redukcja wielkich latyfundiów, jako „niepożytecznych dla państwa, a krzywdzących ludność pracującą“. Dążono tym sposobem prostą drogą do uwłaszczenia włościan i uwolnienia ich z poddaństwa i od pańszczyzny. Byłoby to niechybnie przed początkiem roku 1700 wykonane, gdyby nie wybuchła wojna Północna. Wtedy to szlachta bałtycka zaczęła szukać obcej pomocy przeciwko rządowi, „który ograniczał jej prawa, zmniejszając posiadłości i odbierając im poddanych“. Próbowano jeszcze zanieść na swoją krzywdę petycję do króla. Ten jednak był już poinformowany o knowaniach szlachty przeciw koronie szwedzkiej, petycję więc oddalił, a jej oddawcę Patkula uwięził. Patkul umknął, a intrygami swemi u Piotra I, cesarza rosyjskiego, i Augusta II, króla polskiego, przyczynił się do tego, że Estonia, oderwana od Szwecji, przeszła pod berło rosyjskie.

Nastał nowy i bodaj że najcięższy okres w życiu duchowem ludności z już zbudzoną myślą i wyrabiającą się samowiedzą tak ogólnoludzką jak narodową: ciemne, brutalne a okrutne rządy rosyjskie.

Wojna zniszczyła tak doszczętnie kraj, ludność wyginęła bądź od miecza zwycięzców, bądź od chorób zakaźnych, że rosyjski wódz naczelny Szeremietjew mógł donieść triumfalnie carowi: „ani jeden kogut nie pieje już nad jeziorem Pejpus i na brzegach zatoki Ryskiej“. Kościoły i szkoły zostały zburzone lub spalone, pola uprawne kopytami końskimi stratowane. Na lud spadła znów ciężka ręka baronów niemieckich, którzy z wolą rosyjskiego rządu wrócili do swych dawnych przywilejów. W życiu duchowem Estonji zapanowała martwa cisza.

W tych warunkach cywilizacja nie mogła robić postępów. Głód ziemi, zabranej niemal w całości przez baronów, wzrastał, a zropaczony rolnik, nie widząc owoców swej pracy, brał kij wędrowny i szedł do Krymu lub nad Wołgę szukać chleba. Niedolę tę wyzyskał rząd rosyjski na rzecz propagandy prawosławia. Był zwyczaj za Caratu, że każdemu pańszczyźnianemu chłopu dawano mały skrawek ziemi, który nazywano „kącikiem duszy“. Estończyk marzył, jak o największym szczęściu, o posiadaniu takiego kącika. Naślano więc nań popów, którzy głosili, że każdy luteranin, który przejdzie na prawosławie, dostanie skrawek ziemi. Spowodowało to rozwój wyznania prawosławnego, które jednak tylko chwilowo tam zapanowało. Ale równocześnie ta propaganda wywołała nowe rozruchy wewnętrzne. Szlachta bałtycka, która się uważała zawsze za nierozłączną część państwa niemieckiego i znosiła się z niem politycznie i kulturalnie a synów swoich kształciła w szkołach niemieckich, uważała, że obcy żywioł wkrada się pomiędzy pana a niewolnika, i zaczęła wyrzucać popów z Estonji. Zwróciło to uwagę władz rosyjskich tem więcej, że po despotycznych rządach Mikołaja I nastąpił liberalny kurs za Aleksandra II. Zaczęto znosić poddaństwo w Cesarstwie, przyszedł więc wreszcie czas i na Estonję. Odebrano baronom prawo wyłącznego posiadania ziemi i narazie znaczną jej część oddano włościanom w dzierżawę, a także pozwolono nabywać ją na własność. Sądy też i samorząd przeszły do władz autonomicznych.

Stopniowo uzyskiwana możność samodzielnego rządzenia się w gminach miejskich i wiejskich stanowiła dla Estonji nową erę, którą nazwano epoką wyzwolenia się z materialnej i duchowej niewoli. Dalsze 60 lat pracy w zakresie szkolnym, oświatowym i samorządowym uczyniły z niej kraj kulturalny pod każdym względem.

Początki tej pracy sięgają końca XVIII wieku. Działalność społeczna skupiła się w ręku nauczycieli i pastorów, synów ludu. Złotemi głoskami wypisane są w sercu społeczeństwa nazwiska: Fählman, Reinhold Kreutzwald, Ahrens, Wiedman, Jansen i Massing. Układali oni podręczniki dla licznych szkół estońskich, prywatnymi siłami zakładanych, tworzyli gramatykę języka estońskiego i słowniki niemiecko-estońskie, co więcej, całą pracę kulturalną opierali na rodzimych pierwiastkach, na twórczości ludowej, tak bogatej w Estonji.

Największą w tem zasługę położył późniejszy profesor Kreutzwald. Zebrał on podania ludowe, z których złożyła się epopeja bohaterska p. t. „Kalevipoeg“, tłumaczona następnie na kilka języków. Epopeja ta ma nie tylko znaczenie literackie, ale także i ogromną wartość dla rozwoju życia politycznego narodu. Wzorem swoich wodzów duchowych, naród dążył przez długie wieki do wolności, znajdując w przeszłości przykłady zdobywania jej zbiorowym wysiłkiem w najcięższych warunkach. Jansen, który był nauczycielem ludowym, potrafił znakomicie wyzyskać reformy Aleksandra II. Obdarzony wielkim talentem pisarskim, szczególnie publicystycznym, głosił i wprowadzał tę zasadę w życie, że żaden naród nie może się rozwijać normalnie, jeżeli jego ogół jest nieoświecony. W zapale swoim sądził, że uda mu się pociągnąć do współpracy oświatowej szlachtę i całe duchowieństwo; tłumaczył, że kraj, który ma 95% ludności rolniczej, musi zużytkować jej siły i zdolności w zarządzie administracyjnym. Niemcy głusi jednak byli na jego przełożenia. Ale potem przyszły młode, energiczne siły i te szukały nowych dróg. Zwrócono się do liberałów rosyjskich, przedewszystkiem do Kątkowa, który w swej akcji panslawistycznej patrzył niechętnie na przewagę u dworu Niemców bałtyckich. Jacobson w porozumieniu z nim

założył dziennik. Gdy tylko jednak zaczął śmieiej pisać o ciemieniu ludu, o niewyzyskaniu jego sił twórczych, dziennik zawieszono. Miało to ten dobry skutek, że zawód uleczył raz na zawsze działaczy estońskich z liczenia na pomoc któregokolwiek z odłamów społeczeństwa rosyjskiego. Tem gorliwiej zwrócono się do pracy wewnątrz kraju.

Okolo 1869 r. zaczęto zawiązywać pierwsze stowarzyszenia. Życie społeczne pod podwójną przemocą nie mogło się rozwijać, więc spróbowano połączyć odrębne grupy przez pieśń, tak przyrodzoną ludności i tak przez nią umiłowaną. Formowano chóry, niemal równocześnie ze stowarzyszeniami kółek rolniczych. W Tartu odbyło się wówczas pierwsze święto estońskie, wielki turniej śpiewaczy, który zgromadził ludność całego kraju i był potężną manifestacją zbudzenia się narodu. Odtąd organizowano całe szeregi uroczystości i pokazów rolniczych. Wszelkie zebrania ekonomiczne miały podwójne znaczenie: zbliżały przywódców z ludem i stawały się stopniowemi etapami odrodzenia się sił narodowych, gdy wszelkie zebrania polityczne były jeszcze zabronione przez władze rosyjskie. Poświęcano też wiele trudu wydawnictwom popularnym. Pierwszy związek literatów estońskich, założony w Tartu, zajął się układaniem podręczników szkolnych i zorganizował wyższą szkołę z językiem wykładowym estońskim. Powstała ona ze składek prywatnych, siłami społecznymi i wychowała działaczy świeckich, którzy z rąk pastorów i nauczycieli niemieckich przejęli pracę kulturalną. Oddajmy jednak hołd pastorom; oni to bowiem z dr. Sturtem na czele zebrali tę niestychaną ilość podań i pieśni ludowych, ów skarb bezcenny, który następnie ukazał się oczom zdumionego świata w specjalnych wydaniach.

Okres względnej pomyślności trwał niedługo. Przyszło panowanie Aleksandra III, a z niem nowy ucisk i prześlado-

wanie. Język estoński usunięto ze szkół, zamknięto związek literacki, fundusze wyższej szkoły skonfiskowano, język rosyjski wprowadzono do sądów i urzędów. Sen o ojcowskich rządach rosyjskich rozwiął się ostatecznie; szlachta bałtycka podniosła znów głowę. Młodzież jednak wychowana w szkołach estońskich nie wątpiła o przyszłości i wszystkie siły zwróciła do kształcenia szerokich warstw. Duch narodu, skłonny do romantyzmu, w triumfie wyzwolenia się z okowów, za mało zwracał się w stronę zagadnień ekonomicznych. Postanowiono więc to wyrównać i naprawić. Młody adwokat Tönnisson stanął na czele nowego ruchu. Chodziło tu przede wszystkim o oparcie działalności na podstawach finansowych. Cały ruch pieniężny i banki znajdowały się wówczas w rękach niemieckich. Dla wyzwolenia się więc od obcych wpływów, założono estońską kasę oszczędnościową, która wkrótce zgromadziła znaczne kapitały, i te umożliwiły zakładanie licznych spółdzielni ekonomicznych. Założono też w 1902 r. pierwszy bank estoński. Cały kraj pokryły kooperatywy systemu Rajfajzena. Rząd rosyjski, który chciał ściągnąć wszystkie zasoby ludności do kas państwowych, oparł się stworzeniu instytucji centralnej dla stowarzyszeń; umiano się jednak zabezpieczyć przed represjami i dochody z kas szły na cele kulturalne.

Wypadki polityczne rozluźniły ucisk. Przegrana wojna rosyjsko-japońska, rewolucja 1905 r. sprawiły, że pozwolono Estom zakładać szkoły prywatne; był to początek nadzwyczajnego rozkwitu szkolnictwa, popieranego i rozwijanego dzięki pomyślnie rozwijającemu się ruchowi ekonomicznemu. W 1906 r. obok licznych szkół powszechnych otwarto w Dorpacie pierwsze gimnazjum dla dziewcząt, dotąd pozbawionych średniego nauczania w języku rodzinnym. Tym sposobem rodzinę estońską zabezpieczono przed wpływami germanizacyjnymi. Wkrótce powstał szereg gimnazjów pry-

watnych w miastach prowincjonalnych, a po usilnych staraniach rząd wprowadził naukę języka estońskiego i do szkół państwowych. Ruch narodowy, który wyszedł z ośrodków wiejskich, ogarnął wkrótce miasta; Estończycy, siłą swego rozumu i wytrwałości w działaniu, opanowali niemal zupełnie samorząd w miastach prowincjonalnych, a ich triumfem ostatecznym było dostanie zarządu miasta uniwersyteckiego Tartu w ich ręce. Wtedy zniknęła część przeszkód w organizowaniu szkolnictwa.

Chodziło jednak jeszcze o bardzo ważne sprawy. Całe zaopatrzenie rolnictwa w maszyny, nawozy sztuczne, nasiona siewne i t. p. znajdowało się w rękach Niemców. Założono więc T-wo Ekonomiczne (pod przewodnictwem dr. Eisenschmidta) i to podjęło się nie tylko pośrednictwa, ale przyczyniło się do tworzenia kooperatyw wytwórczych, jak: mleczarnie, młyny, spółki hodowlane i t. p. Rzecz szczególna: władze rosyjskie oparły się stanowczo zakładaniu w Estonji szkół rolniczych, młodzież więc musiała szukać wiedzy w Danji, Finlandji i Niemczech, co jednak miało tę dobrą stronę, że wpłynęło na wprowadzenie do kraju najnowszych metod gospodarowania. Dobrobyt ludności wzrastał jednocześnie z podniesieniem się jej poziomu umysłowego i z wszechstronnem wykształceniem. Ten kraj nadmorski, nie posiadając jeszcze niezależności politycznej, stworzył sobie własnymi siłami poważną flotę handlową. Zdolni marynarze, którzy dotąd wysługiwali się obcym, wracali do kraju i głównie osiedlali się na wyspie Saaremaa, słynnej ze swych dzielnych wilków morskich.

Gdy jednak ruch raz się zbudzi, nie poprzestaje na drobnych zdobyczach. Więc też i w 1905 r., gdy wielkiem cesarstwem rosyjskiem wstrząsały dreszcze konwulsyjne, i w duszach Estończyków odżyły wiekowe krzywdy. Bunt wybuchł przeciwko panom feudalnym. Liczne grupy bez-



rolnych paliły i burzyły ich zamki, niszczyły nagromadzone w nich bogactwa. Ale i tu okazał się łagodny charakter ludności. Obeszło się bez krwi rozlewu, ani jedna osoba nie została zabita; osiągnięto tylko to, że dumni baronowie musieli opuścić swoje posiadłości i w miastach szukać dachu nad głową.

Żelazna ręka Stołypina stłumiła bunt, wysłano do Estonji ekspedycje karne, na czele których stanęła, szukając zemsty, szlachta bałtycka. Nie szukano winnych, ale nieraz całe wsie skazywano na karę knuta, palono chaty, burzono z takim trudem wzniesione gmachy użyteczności publicznej. Niemcom było tego jeszcze za mało: żądali zupełnego zniszczenia całej cywilizacji estońskiej. Zdawało się więc, że kres jej nadszedł, i tak było aż do ostatniej wojny światowej.

#### ROZDZIAŁ IV.

Początki literatury estońskiej, kolejne etapy jej rozwoju. Publicystyka.

Mówiliśmy o tworzeniu się narodu, o jego zmiennych losu kolejach aż do ukonstytuowania się wolnego państwa, o jego z trudem utrzymywanej swoistej kulturze, pogłębianej następnie nowoczesnymi zdobyczami; obecnie powiemy o ludziach, którzy bądź żywą inicjatywą, bądź talentem przyczyniali się do rozwoju cywilizacyjnego swojej ojczyzny.

Zdolności twórcze w kierunku literackim ukazywały się w Estonji od czasów najdawniejszych. Dość wspomnieć, że każdy niemal dom rodzinny był ową Wyspiańskiego „chatą rozśpiewaną“, w której karmiły się dusze stęsknione do dobra i piękna pieśnią i legendą. To jednak, co nazywamy literaturą w znaczeniu formy twórczości ujętej w pewne normy naukowego przygotowania, powstało w XVI wieku, w cza-

się walki, rozgorzałej w krajach bałtyckich pomiędzy katolicyzmem a protestantyzmem.

Czy mają jakąkolwiek literacką wartość te książki religijne, jakie wówczas wydawano? Tę chyba tylko, że stanowiły one pierwsze dokumenty języka estońskiego, jeszcze dostatecznie nieukształtowanego, bo dzielącego się na dwa różne narzecza. Dopiero w tłumaczeniu Biblii przez Thar Helle w 1739 r. dialekt północny zaczyna przeważać.

W 1780 r. już Hupel pisze podręczniki języka estońskiego. Z pod śniegów scholastycyzmu kościelnego i badań językowych, jak słabe pierwiosniki, zaczynają się wychylać drobne utwory literackie. Po wojnie Północnej, gdy Estonia przechodzi pod władzę Rosji, ukazuje się poeta Käs'n Hans, który tworzy elegję na zniszczenie przez Rosjan Dorpatu (w r. 1708). Rzecz oryginalna: Niemcy zaczynają pisać po estońsku książki popularne, przeważnie religijne, a dodać jeszcze należy, że byli oni jedni z pierwszych, którzy rozpoczęli studia nad samorodną poezją estońską. Dopiero z początkiem XIX wieku ustaje współdziałanie Niemców w tworzeniu się literatury estońskiej. A łatwo przewidzieć, że ten współdziałanie nie było ani twórcze, ani pożądane. Dawano ludowi tylko tę strawę duchową, która nie sprzeciwiała się interesom jego gnębieli. Trochę przepisów co do form religijnych, trochę przeciętnych wskazań moralnych i praktycznych — nic, coby podnosiło ducha, rozszerzało horyzonty myślowe. Fakty jednak polityczne, w następstwie których Estowie odzyskiwali pewną swobodę działania, i wyzwolenie z poddaństwa włościan sprawiły, że całe ubiegłe sto lat to jeden wybuch sił narodu, to potężny rozkwit literatury i sztuki.

W chwili uwłaszczenia pomiędzy latami 1801 — 1822 ukazują się płomienne, owiane szczerym idealizmem utwory Petersena, wychowawca uniwersytetu dorpacciego. Pisarz

ten żył krótko, ale dane mu było rozpocząć zaszczytny pochód literatury estońskiej. Jansenowi zaś, żyjącemu w okresie 1819—1890, przypadło zadanie kierowania ruchem literackim i dźwignia go na wyższy poziom rozwoju. Dzieła jego może nie przetrwały próby czasu, ale nieocenioną jego zasługą jest to, że lud już oświecony za jego przyczyną zaczął myśleć, czytać i kupować książki, uważając czytelnictwo za niezbędną potrzebę duchową. Wspominaliśmy już, że Jansen był jednym z pionierów odrodzenia, uważał on zawód pisarski za swoją misję. On to zorganizował pierwsze święto śpiewacze w 1869 r., on przykładął rękę do tworzenia stowarzyszeń, a przedewszystkiem Towarzystwa Literatów, które pokierowało całym życiem umysłowym kraju, podniosło jego poziom, zrównało warstwy ludności przez ścisłe zbliżenie pisarzy ze światem fizycznie pracującym, przez wsłuchiwanie się w dążenia i nastroje ludu. Inną rolę odgrywał F ä h l m a n (1798—1850). Ten znów, rozkochany w poezji ludowej, ubierał podania i legendy w formę literacką a zarazem założył Estońskie T-wo Intelktualistów, którego członkowie postanowili oprzeć swoją twórczość na pierwiastkach rodzimych. Jeden z nich, a mianowicie K r e u t z b e r g, swoim poematem epicznym, ułożonym na tle bohaterskich legend ludowych, rozstawił imię Estonji przed światem. T-wo Intelktualistów skierowało całą kulturę literacką Estonji na drogę twórczości oryginalnej, nie mającej z naśladownictwem obcych wzorów nic wspólnego. Ono to przyczyniło się do wydobycia wszystkich sił złożonych w łonie narodu, ono obudziło w masach poczucie godności ludzkiej i samowiedzę narodową, tak łatwą do zatracenia przy rządach feudalnych i obcych zachłannych wpływach.

Literatura estońska była taką wierną towarzyszką swojego ludu, że na kartach jej jak w zwierciadle odbija się

jego dola. Widzimy tam plastycznie przedstawione lata nędzy i niewoli, potem kolejne dźwiganie się duchowe i ekonomiczne, wreszcie triumf wyzwolenia. Literatura ta, w szczególności zaś poezja, jest romantyczna, nawet patetyczna i sentymentalna, o ile odkrywa istotną treść duszy Estończyka, ale potrafi się zniżyć niemal do utylitaryzmu, gdy poucza, w jaki sposób swój byt należy poprawić. Taką wszechstronną mistrzynią swojego narodu jest córka Jansena L. Koidula (1843—1886). Zbliżona duchem i nastrojem do naszej Konopnickiej, walczy, jak ona, ze „złą dolą“, która gnębi i upokarza pracownika na roli, opisuje jego walkę z siłami przyrody i z okrucieństwem pracodawcy, z jego obojętnością na „wołanie duszy“. Z poezji jej wybucha, jak płomień, długo tłumione uczucie. Poza gorącym patriotyzmem odczuwa ona także mocno ból ogólnoludzki, wszystkie cierpienia „człowieka“, obleka głęboką treść myśli w tak piękną liryczną formę, że do dziś dnia jej utwory są świeże i nie tracą nic na wartości. Indywidualność to była szczególnie uzdolniona, a szukająca coraz to nowych dróg do całkowitego wypowiedzenia się. Nie poprzestała na poezji lirycznej, tworzyła dramaty z silnymi akcentami, a wreszcie zostawiła po sobie pamiętniki, w których maluje stosunki w kraju, jego zmaganie się z przemocą i dążenie do wolności, dając równocześnie charakterystyki głównych działaczy swojego czasu.

Równocześnie z Koidulą pracują na niwie literackiej w tym samym duchu, chociaż może z mniejszym uczuciem i talentem, Pärn i Kunder. Ten ostatni pisze dramaty, a jednocześnie jest politykiem i publicystą. Wybitniejszym jednak od nich był Jacobson (1841—1882). Był to umysł trzeźwy, który potrafił wybuchom patriotyzmu swoich rodaków, rozlewnym i często nieskoordynowanym, nadać formy konkretne i celowo zdążające do stanowczych rozstrzygnięć.

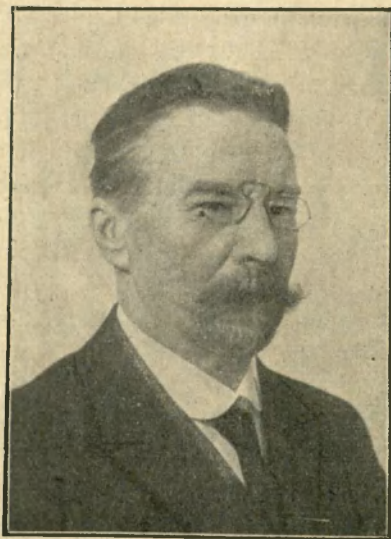
Widząc główne zło w wadliwej strukturze gospodarczej, w nieuregulowanych stosunkach socjalnych, postanowił skłonić warstwę drobnych rolników do zdecydowanego oporu przeciwko przywilejom baronów niemieckich. Założony przez niego dziennik „Sakala“ nawoływał do zorganizowanego buntu i oporu, ukazując ludowi lepszą przyszłość, jeżeli ją sobie sam zdobyć potrafi.

Śmierć przedwczesna zabrała tego dzielnego pracownika w pół drogi, nie doczekał chwili, gdy włościanin estoński, osiągnąwszy ciężkim trudem pewną niezależność materialną, stawał się wolnym człowiekiem.

Ci pisarze-działacze żyli w epoce patriotycznego zapału, nie cofającego się przed heroicznymi czynami, które zresztą pismami swymi wywoływali. Płomień ten jednak zgasł, nie było bowiem sprzyjających okoliczności, któreby go podsyciły, a przeciwnie wszystko do tego dążyło, aby go stłumić. W 1880 r. rozpoczęło się natężenie rusyfikacji w Estonji. Ruch narodowy został siłą powstrzymany, a wszystkie jego objawy były surowo karane. Ostra cenzura ograniczyła działalność literacką i publicystyczną, prześladowano w szczególności inteligencję. Patriotyzm schronił się więc wtedy do chat chłopskich. Zaprawiony do trudu w twardej walce z przyrodą, włościanin okazał się też wytrwałym bojownikiem o prawa narodowe. Zewnętrznie jednak ruch wyzwolńczy osłabł, przestano wierzyć we własne siły, szukano pomocy u obcych, a inteligencja zatraciła ową więź psychologiczną, która ją łączyła ze światem pracowniczym. Ukazują się zdolni powieściopisarze, poeci i publicyści, jak L i p p, B e r g m a n n, G r e n z s t e i n, ale odczuwa się w ich pismach jakby obniżenie skrzydeł. B o r n h ö h e i S a a l próbują zwrócić myśl ku przeszłości i piszą romanse historyczne. Ale nawet i ten smutny dla umysłowości estońskiej okres nie jest bez znaczenia dla jej dalszego rozwoju. Wzmogło się wtedy

mieszczanstwo, a proletarjat fabryczny uświadomił się narodowo i gotów był do walki zbrojnej.

Polityka rosyjska grzeszyła zawsze połowicznością, zamiast więc stłumić ruch, zamknęła go tylko w ramach konspiracyjnych. W podziemiach wrzało, ale brali w tem głównie udział chłopi i robotnicy.



August Kitzberg, literat.

Inteligencja tymczasem coraz bardziej zrywała z dawnym romantyzmem i starała sobie przyswajać realistyczne prądy zachodnie. Zola stał się bożyszczem sfer literackich, co prawda budzili też zachwyt i rewolucyjni pisarze rosyjscy. Wyłonił się jednak z tego nowy typ piśmiennictwa: powieść realistyczna, ściśle jednak oparta na gruncie rodzi-

mym. Celuje w tym rodzaju Liiv, organizacja umysłowa wszechstronna, renesansowa; jednocześnie nauczyciel, publicysta i poeta, pod koniec życia opanowany manją mistyczną, pod wpływem której przepowiada przyszłe ukształtowanie się Europy. August Kitzberg pisze nowele i sztuki teatralne. Edward Wilde, (ur. w r. 1865) którego



Edward Wilde, literat.

nazwać możemy Kraszewskim estońskim, niesłuchanie płodny pisarz, przez 40 lat wydał setki tomów powieści, opisujących z wielkim realizmem życie ludu, szczególnie w czasach feudalnych, a komedia jego (w r. 1913) p. t. „Pisuhänd“ należy do najpopularniejszych sztuk teatralnych. Istniało jednak i wtedy kółko poetów, wyznających ideały roman-

tyczne, od których dusza Estończyka nie chciała się odwrócić. Anna H a w a, T a n n i n, S ö ö t i inni pisali poezje liryczne pełne wdzięku i uczucia. Prąd realistyczny był wszakże silniejszy.

Upodobania literackie zamilknąć musiały wobec burzy rewolucji rosyjskiej z lat 1905-6, która zbudziła nowe nadzieje. Lud wymagał od swoich wodzów duchowych, by wzięli udział w czynnej walce, sam zaś doraźnie wystąpił przeciw swoim gnębielom niemieckim. Rewolucja zawiodła, trzeba było znów do pracy kulturalnej powrócić. Podrażniony a niezaspokojony pęd do wolności wybuchnął w literaturze przedwojennej z całym dawnym ogniem romantyzmu. Ale życie szło dalej. Ukazało się na widowni nowe pokolenie, któremu nie wystarczały już ideały „starych“. Nazwało się ono „Młodą Estonją“ i głosiło takie hasła: „dość mamy i realizmu i idealizmu od obcych zapożyczonego; twórzmy własną kulturę, zważmy twórczą myślą na życie duchowem Europy“. Rozpoczęła się więc walka „młodych“ ze „starymi“, która trwała od 1905 do 1917.

Wydostała ona najaw pełnię sił narodu, wskazała mu nowe drogi, a ten młody żywy ruch zdziałał, że wbrew obcym wpływom potrafiono osiągnąć zupełną niezależność przekonań i sądów. Co więcej, gorąca dyskusja, w której krzyżowały się zdania, urabiała opinię publiczną, wciągała całe społeczeństwo do rozstrzygania zagadnień wyższego, duchowego znaczenia. Nie poprzestano jednak tylko na sprawach mających związek z bytem narodowym. Umysł pisarzy estońskich zwrócił się do zagadnień ogólnoludzkich, do wielkich idei reformatorskich. Pionier tych idei na gruncie rodzimym S u i t s znalazł ich odczucia w poezjach Lidji Koiduli i w treści i formie powrócił do jej twórczości. Ten obecny profesor literatury w uniwersytecie w Tartu, w późniejszych swoich dziełach poruszył wszystkie



najważniejsze strony wolnego już życia estońskiego. Inni, jak Grunthal-Ridale i Enno, nie zasklepiając się jedynie w sprawach społeczno-politycznych, zagłębiają się myślą w cuda przyrody, szukają w życiu i czynach ludzkich treści filozoficznej, celowego dążenia do wyższych przeznaczeń. Tamasaara zaś w nowelach z zabarwieniem psychologicznym dąży do rozszerzenia poglądu na świat w całym narodzie.

W ruchu dążącym do odrodzenia literatury zaznaczyły się jeszcze nazwiska: Oks i Tassa. Pierwszy z nich to umysł przepojony ironją i pogardą dla ustalonego porządku świata. A jednak ten sceptyk wzbogacił piśmiennictwo estońskie jednym z najpiękniejszych, najbardziej wzruszających dzieł p. t. „Smutne dziecko“. Za sprawą pisarzy z grupy „Młodej Estonji“, literatura przyjęła ton podniosły i szlachetny i podjęła odważnie rolę duchowej przewodniczki narodu. Nierzadko pisarze okazują żywe tendencje socjalne. Jeden z takich gorących społeczników, Metsanurk uderza w egoizm mieszczański, w obłudę klas posiadających, a jego dramat p. t. „Syn jenerała“ znalazł tak żywy oddźwięk, że trzeba go było wycofać z repertuaru. Jak dalece dusza estońska jest bogata w różnorodne pierwiastki, świadczy działalność pisarska Luts'a, pełna wesołości a nawet pustoty. Jest to jeden z najpopularniejszych obecnie pisarzy w Estonji. Do zasłużonych należy i Marja Under, autorka pięknych utworów lirycznych, uderzająca w ton społeczny wzorem Koiduli.

Nie możemy wyliczać całego szeregu autorów, przyczyniających się obecnie do rozwoju literatury estońskiej; wspomnieć tylko należy nazwiska kilku poważnych krytyków literackich, jak: Kunder, Jurgenstein, Luiga, Kalles i inni, oraz historyków literatury, jak: Herman, Sander, Reimann i in., a także utalentowanego pisarza Bernharda Linde, który, propagując w Polsce literaturę estońską, przyczynia się do zbliżenia duchowego obu narodów.

Z tego ogólnego szkicu już poznajemy niestychany poprostu rozwój literatury estońskiej. Nie wyrosła ona jak kwiat na bagnisku ogólnej ciemnoty i braku uspołecznienia, ale jest naturalną emanacją sił całego narodu, biorącego żywy udział w życiu duchowem. Nie jest też pokarmem tylko dla garstki wybranych: lud pracujący czerpie z niej strawę zdrową, krzepiącą i podnoszącą ducha.



Marja Under, poetka.

Czytelnictwo rozwija się równoległe z oświatą. Estonja należy dziś do państw stojących na najwyższym poziomie oświaty publicznej. 89,8% ludności kształci się w szkołach początkowych, średnich i wyższych, z tego 8,8% kończy szkoły średnie, a 1,4% uniwersytety lub wyższe szkoły techniczne. Są to cyfry z 1922 r., od tego zaś czasu ogólny

poziom wykształcenia podniósł się jeszcze, dzięki przeprowadzonym reformom w nauczaniu. Zaznaczyć tu należy, że przymusowe nauczanie powszechne istnieje tu już od 1919 r. Początkowo kurs trwał 4 lata, lecz na mocy ustawy wprowadzonej z początkiem r. 1930, został znacznie rozszerzony, tak że 6 lat przypada na szkołę powszechną a 3 na obowiązkowe kursy doksztalające.

Znaczne też postępy osiągnięto w dziedzinie szkolnictwa średniego. Ustawa z 1922 r. wprowadziła jednolitą powszechną szkołę średnią; dzieci do tej ostatniej przyjmuje się bez egzaminów, o ile ukończą szkołę początkową. W ten sposób liczba uczniów w szkołach średnich wzrosła obecnie o 50%. Rząd republikański zwrócił też uwagę na szkolnictwo zawodowe, za obcych rządów mocno zaniedbane. Powstało około 70 szkół zawodowych różnego stopnia: rolniczych, technicznych, handlowych, morskich i t. d. Dokonano tego wszystkiego pomimo olbrzymich piętrzących się trudności. Prawa mniejszości narodowych zostały też w zakresie szkolnym zabezpieczone, — pobierają one naukę w języku ojczystym.

Ogniskiem wyższego wykształcenia jest stara wszechnica w Tartu (Dorpacie), założona w 1632. W 1927 uczęszczało tam 4.500 studentów i studentek; w ten sposób na każde 100000 mieszkańców Estonji przypada 423 osób z wyższym wykształceniem, kiedy tymczasem w Szwecji 147, a w klasycznym kraju profesorów w Niemczech tylko 145. W 1918 r. założono w Tallinie politechnikę, konserwatorium i szkołę sztuk pięknych.

Wydatki państwa i samorządów na oświatę wynoszą rocznie 12 milj. koron, co stanowi 15% ogólnego budżetu. Prócz tego znaczne fundusze płyną na cele oświatowe od osób i instytucyj prywatnych. Miarą tego interesowania się sprawami oświatowymi jest istnienie 1000 zwią-

ków i instytucyj, poświęconych krzewieniu nauki i wychowaniu publicznemu.

Prasa estońska swym wysokim poziomem i nadzwyczaj szybkim rozwojem zwyciężyła w walce o prawa narodowe silnego i bezwzględnego wroga. Pierwsza gazeta estońska ukazała się w r. 1766 i nosiła nazwę „Krótkie wiadomości“. Rolę polityczno-społeczną zaczęła odgrywać prasa estońska dopiero po roku 1857, gdy Jansen zaczął wydawać pismo „Postimees“, do dziś dnia wychodzące. Na łamach gazety toczyły się rozprawy jak w parlamencie, poruszające wszystkie zagadnienia. Po niej najbardziej wpływowemi dziennikami są: „Sakala“ i „Olevik“.

W początkach naszego wieku najsilniejszy wpływ na społeczeństwo wywierają: dziś redaktor Postimees'a Tõnisson, Piats, red. „Teataji“, i Speek, red. „Undiset“. Często dziennikarze obejmują najwyższe stanowiska państwowe, Tõnisson był poprzednio głową państwa. Gdy skończyła się walka o niepodległość, prasa estońska walczy obecnie o formy ustroju wewnętrznego i jest wyrazem kilku zwalczających się partyj. O poczytności pism świadczy statystyka, która stawia Estonję na czwartym miejscu co do ogólnego czytelnictwa. Obecnie wychodzi w Estonji około 200 periodyków, z których najważniejsze są: „Päevaleht“, organ miejskich kół konserwatywnych; „Postimees“, broniąca ideologii konserwatywnej inteligencji; „Vaba Maa“, organ liberalnej inteligencji; „Kaja“, organ konserwatywnego ziemiaństwa; i „Rahva Sona“, organ warstw proletarjackich. Najpoczytniejszą gazetą jest „Vaba Maa“.

Naczelny redaktor „Postimees'a“ jest wodzem partji ludowej (w Estonji jest 70% włościan); Rej, red. „Rahva Sona“, jest przywódcą socjalistów. Techniczna strona gazet estońskich stoi bardzo wysoko, wzoruje się ona na wielkich dziennikach niemieckich. Wszystkie dzienniki mają silne ekono-

miczne podstawy, przeważnie opierają się na towarzystwach akcyjnych. Prenumeratorów liczą na dziesiątki tysięcy; co trzeci człowiek w Estonji jest stałym przedpłatnikiem jakiego pisma.

## ROZDZIAŁ V.

Malarstwo, rzeźba, teatr, muzyka. Wychowanie fizyczne, sport.

Nawet w narodzie tak bogato od natury uposażonym, jak estoński, sztuki piękne nie mogły wcześniej się rozwinąć. Pętała ich rozkwit przez długie wieki trwająca duchowa i społeczna niewola, wiemy zaś, że te potrzeby wyrafinowane, z których rodzi się sztuka, są właściwością społeczeństw licznych, bogatych, znacznie rozwiniętych duchowo. Walka o prawo własności, o udział w samorządach, o sprawiedliwe kontrakty dzierżawne nie jest to atmosfera, w którejby mogło się krzewić i rozwijać życie artystyczne. Głównym i górującym zadaniem, do którego spełnienia zmierzały wszystkie wysiłki, było przekształcenie uciemiężonego i zaniedbanego tłumu chłopskiego w świadome swoich celów i dążeń społeczeństwo. Ta masa, w której łonie kryły się skarby samorodnych uzdolnień, miała dopiero w miarę wzrostu zamożności i osiągniętej niezależności wytworzyć warstwę inteligencji, żądającej uszlachetnionych przez sztukę form życia. Stać się to mogło dopiero w początkach XX wieku.

Estonja jednak i poprzednio nie była pozbawiona talentów artystycznych. Ciągły wir walki o prawa narodowe i społeczne zaostrzał wrażliwość żywych jednostek i na podniety artystyczne. Pozatem pewna liczba synów włościańskich wyrwała się ze swego ciasnego otoczenia w szeroki świat, by szukać możliwości wyższego kształcenia

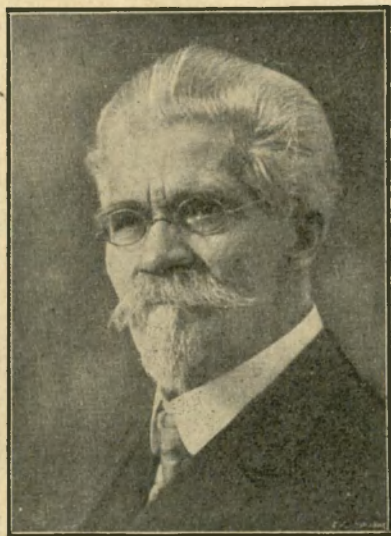
się i osiągnięcia owych ideałów, które drzemały w ich duszach. Umysłem żywym, przeczuwającym jakieś szersze horyzonty, nie wystarczała praca na roli. Młodzież chłopska widywała przedmioty sztuki tylko w zamkach baronów, wystarczyło to jednak, by jej dusze zapalić. Rzuciła więc chatę rodzinną, szła do obcych, zdobywała nawet stanowiska, ale już nie wracała; stracona była dla kultury kraju. Ci, których nieprzeparty pociąg i przyrodzony talent wiódł w dziedzinę arcyzmu, tworzyli na obczyźnie dla ludzi bogatych, mecenasów sztuki.

Jednym z takich artystów z bożej łaski był Jan Kohler, ulubieniec arystokracji w Petersburgu. Znakomity ten portrecista, mistrz linii i barwy, wśród nadzwyczajnego powodzenia zachował duszę estońską, tęskniącą do ubożego środowiska, z którego wyszedł. Był bowiem synem drobnego dzierżawcy, a w dzieciństwie ukradkiem dostawał się do zamku, by tam godzinami całymi wpatrywać się w dzieła mistrzów. Sprzedał jedyne palto, które posiadał, i udał się do Petersburga, gdzie pracował u malarza pokojowego, zanim mógł się dostać do szkoły sztuk pięknych. Grad medali i odznaczeń spadł na niego za szereg obrazów, mających za treść tematy mitologiczne. Liczne zamówienia prywatne pozwoliły artyście na odbycie podróży do Paryża i Rzymu, gdzie pozostał przez czas dłuższy. Powołany na profesora Akademii petersburskiej, malował portrety carów i ich rodzin, co mu nie przeszkadzało poświęcić czas dłuższy na ozdobienie freskami kościoła św. Karola w Tallinie. Wolna Estonia urządziła w 1926 r. wystawę jego dzieł, których udało się zebrać sześćdziesiąt kilka, wiele jednak obrazów pozostało w Rosji, a znaczna ich ilość uległa zniszczeniu w czasie rewolucji bolszewickiej.

Pomiędzy malarzami pracującymi w XIX w. u obcych i dla obcych znalazło się kilka wybitnych talentów. Jedni

z nich studjowali w Dusseldorfie, jak Hoffman, inni w Petersburgu, jak Gerhardt. Ten drugi, choć odcięty trudnemi warunkami od kraju ojczystego, malował całe życie chłopów estońskich w strojach ludowych. Kilka jego dzieł przechowały muzea w Tartu i Tallinie.

Znakomici rzeźbiarze estońscy także znaczną część życia spędzili zagranicą i tam sztukę swą doskonalili; a po-



A. Adamson, rzeźbiarz.

dziwiać należy ich wytrwałość, która przewycięzała wszystkie przeszkody. Taki np. Waitzenberg, syn ubogiego rolnika, oddany został do stolarza, gdzie kilka lat pracował. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności udało mu się dotrzeć do Berlina i zapisać się na wolnego słuchacza w Akademji. Nie bawił tam jednak długo, ale udał się do Monachjum, potem do Rzymu, gdzie osiadł na stałe. Dzieła jego zy-

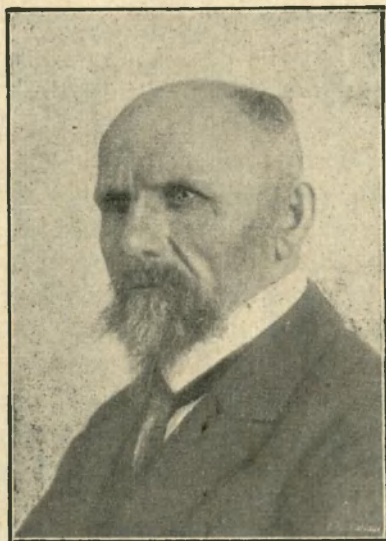
skąły pewien rozgłos, nie stać go jednak było na marmur, więc borykał się z trudnościami. W jego rzeźbach odbija się tęsknota do ojczyzny, jej podań i pieśni; żywym tego wyrazem jest grupa „Świt i zmierzch“, skomponowana według legendy ludowej. Waitzenberg umarł w 1921 r., pogrzeb jego był urządzony z wielką uroczystością przez rząd estoński.

Szeroką sławę zagranicą zyskał A. A d a m s o n, rzeźbiarz i grafik. W 14-tym roku życia ucieka z domu, tuła się i wreszcie zdobywa sobie wybitne stanowisko. Ubiegają się o jego prace możni tego świata, car rosyjski kupuje jego dzieło „Ostatnie westchnienie statku“ i ofiarowuje je prezydentowi Loubet. Talent to wszechstronny, celuje jednak najwięcej w rzeźbie w drzewie, ale posłuszny mu jest także bronz i inne metale. Rzeźbi posągi i maluje minjatury, a wszędzie występuje jego bogata fantazja i doskonałe przygotowanie techniczne. U Waitzenberga panuje spokój i równowaga artystyczna, talent Adamsona jest jak płomień, wybuchający ponad prozę życia, aby oświetlić ludzkości nowe drogi. Rzeźby jego, jak „Niespokojne oczekiwanie“, „Ostatnie westchnienie statku“ i może najpiękniejsze, które natchnęła poezja ludowa estońska, jak: „Jutrenka wita zmierzch“ i „Kalewipoeg w walce z djabłem“, stanowią ogólny dorobek cywilizacyjny świata.

Ale wolne społeczeństwo musi wydać artystów pracujących dla własnej kultury. Takimi są dwaj wybitni współczesni malarze, zamieszkali w Tallinie: L a i p m a n i R a u d. Podjęli oni trudne zadanie: stworzenia atmosfery artystycznej w tem społeczeństwie drobnorolniczem, z niezbyt liczną jeszcze „inteligencją“. Połączenie się w działalności tych dwóch ludzi, z których pierwszy, z naturą energiczną i śmiałą, nie cofał się nigdy przed trudnościami, drugi zaś umiał przepoić każdą czynność najczystszy idealizmem, wydało jak najlepsze rezultaty. Ze szkoły przez nich założonej wy-



szły szeregi artystów-społeczników, którzy „myśli z nieba“ rozdawali szczerą ręką. Obraz np. Laipmana, przedstawiający twórcę epepei narodowej Kreutzwalda, z napisem: „patrzę zdaleka na rozwój mojej Ojczyzny“, w tysiącnych reprodukcjach dotarł do chat chłopskich i izb rolniczych. Odwrotnie zaś, chcąc oprzeć estońską twórczość artystyczną na pierwiastkach rodzimych, Raud zbierał z pietyzmem okazy



A. Laipman, malarz.

zdobnictwa ludowego i tworzył muzeum etnograficzne. Ruchome wystawy malarstwa i rzeźby objeżdżały zgromadzenia rolnicze, skoncentrowało zaś te wszystkie aspiracje założenie teatru Vanemuine, który miał podnieść ogólny poziom artystyczny narodu. Ruch pod tym względem zaznaczył się żywo na szpaltach pism, pierwsza bowiem wystawa sztuk plastycznych, urządzona w r. 1900, wywołała gorącą

polemikę, której rezultatem było zorganizowanie w 1901 r. pierwszego Towarzystwa Artystycznego. Ale i ten ruch zaniepokoił władze rosyjskie. Laipman musiał opuścić kraj, przebywał we Włoszech, w Afryce i wrócił do Estonji dopiero w 1913 r., w przededniu wojny światowej. Otworzył pracownię i zaczął znów prowadzić kursy artystyczne; wreszcie doczekał się tej chwili, gdy mógł portretować ludzi kierujących losami wolnej ojczyzny. Wysoko wykształcony w akademiach zagranicznych Raud, obdarzony przytem wybitnym talentem, odkradał chwile od swojej pracy społecznej i kolekcjonerskiej, aby oddać się czystej sztuce. Jego obrazy, a nadewszystko jego typy ludowe sepją wykonane, czynią go artystą rdzennie narodowym; tworzy on bowiem na podstawie gruntownie zbadanych i głęboko odczutyh właściwości przyrodzonych swojego ludu.

Są to jednak działacze starszego pokolenia, ruch zaś „Młodej Estonji“ wyprowadził na widownię zastępy młodzieży, która czuła się już na siłach, by nie zasklepiając się jedynie w pracach patriotyczno-narodowych, stanąć do turnieju zmagających się sił cywilizacyjnych, na szerokiej, międzynarodowej widowni. Szła tam ze swoją literaturą i sztuką plastyczną, dumna, że niesie nowe wartości do skarbu kultury ogólnej. Może nie doceniono uroku tego polnego kwiatu, jaki zakwitł na skalistej ziemi estońskiej, może zbyt szybko chciano go zmienić w roślinę ogrodową; dążenia te jednak wzbogaciły język estoński, udoskonaliły formę produkcji literacko-artystycznej i podniosły poziom wymagań estetycznych. Szermierze Młodej Estonji kształcili się na znakomitych wzorach zachodnich, co pobudzało ich ambicje w kierunku dorównania wielkim mistrzom. Z literatami bowiem we wspólnych dążeniach złączyli się artyści-plastycy i na wystawach ukazały się obrazy pełne światła i powietrza, odznaczające się barwami świetnymi, nad którymi profani,

przyzwyczajeni do szarych tonów i suchych linii klasycznych, wzruszali ramionami. Sztuka ta jednak była wiernym odbiciem bogatej a wyzwalającej się wreszcie z więzów duszy estońskiej.

Najwybitniejszymi malarzami tego okresu są: Triik i Maggi. Ci dwaj mistrze stworzyli szkoły; jeden w portrecie, drugi w pejzażu. Same tytuły dzieł Triika, jak: „Męczennik“, „Narodziny wolności“ i inne, świadczą, że artysta nie poświęca treści dla formy, najbardziej nawet udoskonalonej. Płodność zaś Maggiego jest wprost nadzwyczajna; w założeniach swoich malarskich jest on konstruktywistą, celuje w pejzażu o formach łagodnych i spokojnych liniach.

Wybitnym rzeźbiarzem czasów ostatnich jest Koort. Po dłuższych studjach zagranicą, szczególnie w Paryżu, osiadł w kraju, gdzie rzeźbi w marmurze, w drzewie, ze szczególną predylekcją do granitu. Jest to artysta na dużą miarę, obecnie w pełni rozwoju swego talentu.

Nie cytujemy nazwisk całego szeregu artystów, bądź wychowawców szkoły prowadzonej przez Laipmana i Rauda, bądź kształcących się u mistrzów włoskich i francuskich; to tylko zaznaczyć musimy, że na 1.200.000 ludności liczba talentów artystycznych jest niezmiernie wysoka. Wytworzyły one ową upragnioną atmosferę artystyczną, dla której pracowali ich poprzednicy, przez ciągły zaś związek ze sztuką europejską doszli do znacznej doskonałości technicznej. Ale starsza generacja, która podstawę dla tej nowej działalności na innych zasadach budowała, nie przestaje nawoływać, aby tworzono sztukę narodową, aby czerpano tematy z życia ludu wiejskiego, by ilustrowano jego pieśni i podania. Ci apostołowie zapomnieli jednak o tem, że podług współczesnych kanonów artystycznych nie temat stanowi o odrębnej wartości rzeźby czy obrazu, ale oryginalne jego ujęcie.

Pomimo krytyk i sprzeciwów, wszystkie zamierzenia „Młodej Estonji“ zostały urzeczywistnione tak w sztuce plastycznej jak w literaturze.

Ale przyszła wojna światowa, a z nią znaczna zmiana psychiki ludzkiej i zachwianie tych pojęć i wierzeń, które za niezbite dotąd uważano. Wytracone ze swej kolei życie żądało innych wrażeń. Zadawalanie się zewnętrzną formą przeminęło, umysł ludzki pragnie głębszych zainteresowań, rosną sekty i zgromadzenia religijne. I sztuka chce wyrazić treść duszy niespokojnej, szukającej rozwiązania dręczących ją zagadek. Stąd powstaje ekspresjonizm. Psyche estońska, tak skłonna do idealizmu, znajduje tu ujście dla swoich marzeń. Ukazują się artyści, jak: Wabbe, Kadinski i inni, którzy oddają się z zapałem tej nowej formie sztuki.

Ogólny też rozwój grafiki znajduje grunt i w Estonji, a Wiiralt jest w tej dziedzinie prawdziwym mistrzem. Życie artystyczne rozwija się bujnie. Liczna kolonja malarzy, grafików i rzeźbiarzy pragnie sobie stworzyć warunki duchowe i materialne. W tym celu zorganizowano w Tallinie w r. 1921 centralne tow. artystyczne, a w Tartu pokrewną instytucję „Pallas“. Wkrótce, bo w 1922 r., ogólny związek artystów estońskich zajął się urządzaniem szeregu wystaw, że jednak przechodziło to środki organizatorów, ministerjum oświaty przyszło im z pomocą. W pierwszym salonie (otwartym w 1919 r.) znaczna liczba artystów wystawiła dzieła, w porównaniu jednak z liczbą tych, którzy wzięli udział w wielkiej wystawie retrospektywnej, urządzonej w 1925 r., wydaje się ona znikomą. Postanowiono także zaprezentować sztukę estońską zagranicą. Komisja wyłoniona przez ministerjum oświaty zakwalifikowała 137 dzieł, wykonanych przez 97 artystów. Wybrano Rygę do tego pierwszego popisu, na którym rzeźby Koorta odniosły triumf niebywały. Bezpośrednio potem założono Szkołę

Sztuk Pięknych w Tartu. Artystom i literatom udziela pomocy t. zw. Fundusz na cele kulturalne, na który składają się wpływy z opodatkowania tytoniu i alkoholu. Są one dość znaczne, zapomogi więc dawane artystom na podróże i t. d. nie są głodowe, ale wystarczają na zapewnienie dostatniego bytu. Prócz artykułów w pismach codziennych, tygodnikach i miesięcznikach, omawiających zagadnienia sztuki w sposób wszechstronny i wyczerpujący, ukazują się, nieliczne jeszcze, monografie artystyczne.

Czy zbiory zdobnictwa ludowego, gromadzone przez Raud'a, mają rzeczywistą wartość artystyczną i czy mogą służyć za podstawę do stworzenia odrębnej sztuki ludowej w jednym z krajów północnych, które pod chmurnym niebem nie mogą rozwinąć takiego bogactwa barw i linii, jak ludność krajów południowych? Zdobnictwo estońskie nie ma istotnie długiej historii. Wiek XIX i może już koniec XVIII zaznaczyły się trochę wyższem dążeniem. Dzbany drewniane z wypalaniem rysunkiem są tu bardzo charakterystyczne. Bardzo ciekawe są okazy drewnianej uprzęży, ozdobione głowami zwierząt, budzące podziw wykonaniem technicznym. Szczególniej artystyczna jest uprzęż używana do obchodów ślubnych. Skrzynki wyprawne dla nowozaślubionej pokryte bywają całe rysunkami na drzewie wypalanemi. Nie naśladują one kwiatów i roślin, jak np. w Jugosławji, ale są raczej zbliżone do typu rumuńskiego, zasadzającego się na linjach geometrycznych. Pomimo pozornej jednostajności wzorów, znać na nich usiłowanie tworzenia rzeczy nowych, oryginalnych, a rezultatem tego jest, że każda okolica wyrabia dzbany innego kształtu i odmiennym rysunkiem ozdobione.

Strój kobiety nosi też wybitne cechy pomysłowości. Ten naród północny musi nosić rękawice, gdzieindziej niezna-  
ne, i kobiety z dobiją je, zarówno jak pasy skórzane, różne-

mi naszymi kolorowemi. Szczególniej w północnej Estonji wyszywania te mają charakter wielce artystyczny przez rozmaitość barw i pomysłów w układzie rysunku; w tej też okolicy jedynie spotykamy ozdoby kwiatowe, w innych nieznane, na czepkach i na koszulach. Artyzm w zdobnictwie ludowem znajduje ujście w strojach odmiennych na północy a na południu; spódnice jednak w pasy różnokolorowe są wspólne wszystkim kobietom z ludu. Ale na południu noszą one długie kaftany czarne, czerwonym haftem zdobne, w okręgach północnych spotykamy koszule suto koronkami oszywane.

Naród z natury tak muzykalny, który żył długie wieki pieśnią przez siebie stworzoną, nie odrazu jednak ujął ją w określone formy muzyczne. Zresztą pieśń zanikała wraz z rosnącym uciskiem, odradzała się zwolna w miarę wzmagania się sił odpornych. Dopiero więc w połowie zeszłego wieku, równocześnie ze zbudzeniem się samowiedzy narodowej, gdy manifestowała się ona w wielkich zgromadzeniach i obchodach partjotycznych, grono działaczy postanowiło zebrać pieśni ludowe i uczynić je główną podstawą tych uroczystości. Poznano dopiero wtedy, jakim bogactwem rozporządzano. 13.000 melodyj mogło zapełnić najobfitszy program. Tworzyły się więc chóry na kilka głosów. Nie było jednak jeszcze ani muzyków, ani kompozytorów, którzyby mogli układać na ich tle utwory. I znów niemiecki pastor Hoerschelmann zainteresował się specjalnie melodjami estońskimi, zaczął do nich dobierać słowa i stworzył pierwszy już wyćwiczony chór z nauczycieli ludowych; wydał też zbiór pieśni religijnych.

Znalazł on godnego współpracownika w skromnym wówczas wikarym estońskim, wspomnianym już działaczu Waldemarze Jansenie, który przez całe swoje życie (1819—1890) pracował nad rozwojem kultury w ojczyźnie. Założył



Strój narodowy w północnej Estonji.

on dziennik „Postimmes“, Tow. artystyczno-literackie w Tartu, a w 1869 zorganizował pierwsze wielkie święto śpiewacze. Święta takie, powtarzające się dorocznie, ugruntowały sztukę śpiewaczą w Estonji; dość powiedzieć, że ostatnia uroczystość, urządzona w Tallinie w rocznicę niepodległości, zgromadziła 13.000 śpiewaków.

Hoerschelmann i Jansen byli niejako ojcami sztuki muzycznej estońskiej w nowożytnym jej pojęciu. Kunileid Saebelmann i Tomson, muzycy już z wyższem specjalnem przygotowaniem, tworzą z pieśni ludowej istne arcydzieła. Później pogarnęło się do konserwatorów petersburskich i zagranicznych kilku z młodzieży i powrócili już jako kompozytorzy, a dyplomy zdobyte na obczyźnie zużytkowali w ten sposób, że cały zapał i energję włożyli w propagowanie muzyki. Nazwiska ich są znane w całym kraju, niektórzy z nich bowiem przyjęli skromną rolę organistów, aby pracować nad umuzykalnieniem ludu. Takimi są: Kappel, Minne, Hermann, Turupu i Late. Ten ostatni, nie porzucając gruntu rodzimego, wypowiada w muzyce swoją duszę, jej marzenia i tęsknoty i wraz z Tobiasem jest pionierem nowego kierunku w muzyce estońskiej.

Jesteśmy obecnie świadkami powstania odrębnej szkoły muzyki estońskiej. Kompozytorom należącym do tej szkoły należy się szczególna uwaga, postawili sobie bowiem za cel: dorównanie w sztuce muzycznej ostatnim europejskim zdobyczom, nie tracąc odrębnego typu narodowego, i sądzą, że tylko tym sposobem Estonja wnieść będzie mogła nowe wartości do ogólnoludzkiego skarbcza. Na czele tego kierunku stoją: Kaap, Tobias, Saar i in. Wykształceni na wzorach genialnej muzyki rosyjskiej, studując Czajkowskiego, Rimskiego-Korsakowa i innych, wzięli od nich formę; ale gdy się wsłuchamy w ich utwory, odczuwamy w nich bujną, niezależną duszę.





Uroczystość śpiewacza w Tallinie.

<http://rcin.org.pl>

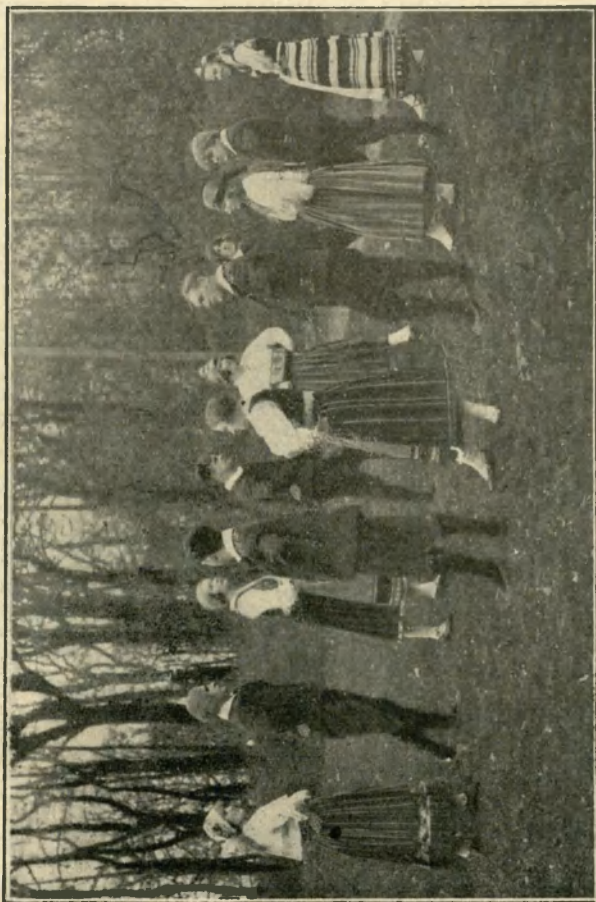
Estonja posiada dwie orkiestry symfoniczne: jedną, założoną przez Tow. „Vanemuine“ (nazwane tak od bożka muzyki w mitologii estońskiej), drugą pod nazwą „Estonja“. Obydwie te organizacje trwają już po 60 lat i są ogniskiem patriotyzmu i kultury narodowej. W Tallinie czynna jest opera i teatr operetki, jest też kilka szkół muzycznych. Prasę muzyczną reprezentuje „Gazeta Muzyczna“, organ wielkiego związku śpiewaków estońskich.

Sztuka teatralna nie leży w charakterze ludu. Niktę jej ślady znajdujemy w rodzinnych obrzędach: ślubach, zaręczynach, pogrzebach. Niektóre obyczaje, jak palenie ogni w wigilję św. Jana, procesje w dzień św. Marcina i św. Katarzyny, nie są pozbawione pewnych pierwiastków teatralnych.

Pierwszy teatr amatorski powstał dopiero w 1870. W piątą rocznicę powstania T-wa Vanemuine odegrano sztukę estońską p. t. „Saaremaa poeg“ i komedię Kornera, którą z niemieckiego przełożyła Lidja Koidula. Wkrótce potem T-wo Estonja wystawiło kilka sztuk tłumaczonych. Pokazało się, że trzeba było tylko odpowiedniego bodźca. W ciągu dziesięciu lat sztuka teatralna tak się rozpowszechniła po wsiach i miasteczkach, że kilku drobnych rolników zaczęło stawiać teatry swoim kosztem. Z początku zadowalano się przekładami z obcych języków, przedewszystkiem z niemieckiego; dziś każda miejscowość estońska ma swoją trupę amatorską, co więcej, teatr stołeczny objeżdża prowincję i daje przedstawienia po wsiach, złożone z najlepszych sztuk repertuaru. Ale i trupy włościańskie dochodzą do znacznej doskonałości. Teatr ludowy estoński w niczem nie przypomina widowisk pasyjnych w Oberamergau. Jest to teatr żywy, współczesny, odzwierciedlający współczesne fakty i nastroje. Pomysłowość aktora gra tu dużą rolę.

Dopiero w początkach XX wieku (1913) otwarto stały teatr w Tallinie, dla którego wybudowano gmach, wyposa-

żony we wszystkie nowoczesne urządzenia. Otwarcie było prawdziwym świętem patriotycznym. Teatr nazwano „Esto-



Taniec narodowy w Estonji.

nją“ dla zaznaczenia, że tam koncentrować się będą aspiracje artystyczne narodu. Dobrany zespół artystów, obdarzonych

wybitnym talentem, pozwala na wysoki poziom repertuaru. Nadto funkcjonuje stale prywatny teatr Towarzystwa Vane-muine, które przez dłuższy czas wystawiało szereg arcydzieł dramatycznych: angielskich, skandynawskich i rosyjskich. Z polskich sztuk przełożono tylko „Na jedną kartę“ Sienkiewicza. Ukazywało się coraz więcej przekładów z łotewskiego i fińskiego. Niestety, teatr ten został zamknięty; zespół jednak młodych artystów stworzył na jego miejsce „Drama-Studio“, które obecnie dopiero szuka drogi właściwego rozwoju. W r. 1926 został założony w Tallinie Teatr robotniczy. Literatura dramatyczna rozwija się. Piszą w tym zakresie: Wilde, Kitzberg i inni.

W teatrze „Estonja“ uprawiają też sztukę choreograficzną, taniec klasyczny. I w tej obecnie modnej dziedzinie odradzające się dopiero społeczeństwo chłopskie nie pozostaje w tyle za Europą. Unikając obcego naśladownictwa, kierownicy zespołów chcą oprzeć tę sztukę na pierwiastkach rodzimych i nadać jej przez to odrębny charakter.

Bliskość państw skandynawskich z ich rozwinięciem życiem sportowem, większość ludności pracująca w rolnictwie, a więc tem samem uprawiająca ćwiczenia naturalne, sprawiły, że nadzwyczaj szybko rozwinęły się w Estonji wszelkie sporty, a systematyczne wychowanie fizyczne znalazło już grunt odpowiednio przygotowany. Dziś poza ćwiczeniami fizycznymi, wprowadzonymi do wszystkich szkół, Estończycy biorą udział w zawodach międzynarodowych i wyrobili sobie na nich zaszczytne imię. W Tallinie wybudowano obszerny stadion a także hipodrom do konnych popisów, zbiorowe zaś ćwiczenia gimnastyczne gromadzą dziesiątki tysięcy widzów.

---

Zanim poświęcimy dłuższe uwagi życiu gospodarczemu kraju, zatrzymamy się chwilę przy jego stolicy, gdzie się

koncentrują nici działalności parlamentarnej, społecznej i ekonomicznej.

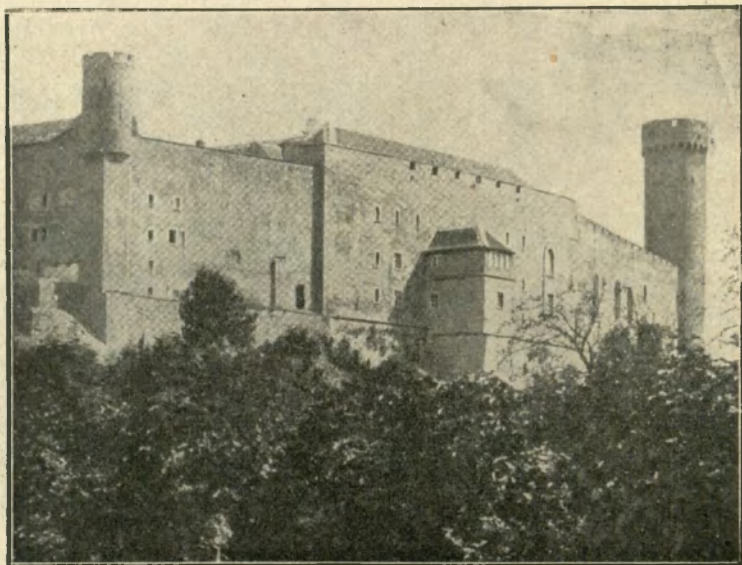
Tallin, dawniejszy Rewel (Rewal), to bardzo stare osiedle, posiadające wiele odwiecznych gmachów i pamiątek. Potężny gmach katedry sięga swym początkiem XIII wieku, średniowieczny zamek przypomina także epokę krzyżowców. W XIV wieku Rewel należał do miast hanzeatyckich, po-



Tallin.

siadał giełdę i cechy rzemieślnicze, cieszył się też wielką zamożnością, jako pośrednik handlowy pomiędzy Nowogrodem a Niemcami. Handel i system monetarny był tam tak świetnie zorganizowany, że przyjęła go i zaprowadziła u siebie Finlandja. Rosja, stającą się coraz niebezpieczniejszą dla krajów bałtyckich, chciała z Rewla uczynić sobie punkt wypadowy na morze. W tym celu wybudowała tam port wo-

jenny, a to uniemożliwiło rozwój miasta. Wojny zrujnowały jego dobrobyt, nie zniszczyły tylko zabytków historycznych. Dopiero wybudowanie kolei z Rewla do Petersburga w 1890 r. ożywiło życie ekonomiczne, tem więcej że po zniesieniu portu wojennego akcja budowlana posunąć się mogła poza fortyfikacje.



Zamek z XIII w. w Tallinie, obecnie siedziba parlamentu.

Pod względem artystycznym dawne budowle, przede wszystkim kościoły, utrzymane są w czystych linjach gotyku. Jakkolwiek stawiane w XIII wieku przez mistrzów niemieckich, powstały jednak z materiałów miejscowych i były wykonane rękami pracowników estońskich. To im nadało odrębny charakter, zasadniczo różny od wznoszonych

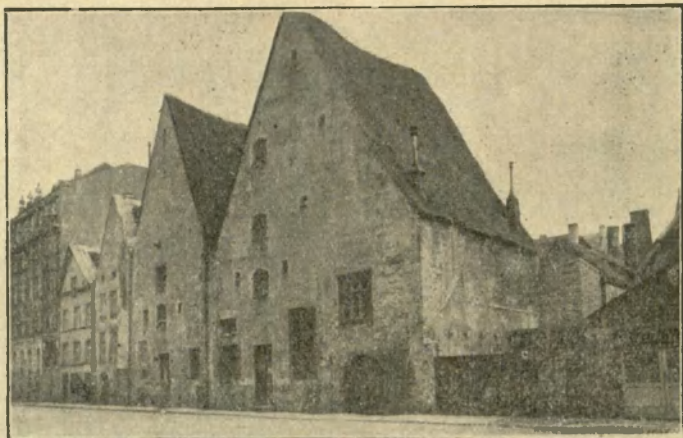
z cegieł budowli niemieckich. Kościół św. Mikołaja posiada bardzo ciekawy zabytek średniowieczny, mianowicie ołtarz rzeźbiony przez mistrza Rode z Lubeki w 1483 r. Z tego samego czasu pochodzi ołtarz w kościele Ducha Świętego, wykonany przez Notkena, także należącego do szkoły lubeckiej. Obecnie znajdują się te prace w Muzeum. „Taniec śmierci“ w kościele św. Mikołaja pochodzi z tej samej epoki.



Wnętrze ratusza w Tallinie.

Dawne budowle przypominają Hanzę, późniejsze, wznoszone za czasów rosyjskich, nie posiadają żadnego charakteru. Na tem tle różnorodnem odbijają wydatnie w sposób nowoczesny wznoszone gmachy, jak: teatr „Estonia“, piękny budynek banku i t. d. Podróżnika zainteresują jednak najwięcej stare zabytki, w których zaklęty jest duch Średniowiecza, a i Estończycy widocznie pragnęli, nie zrywając

z tradycją historyczną, ożywić tylko odwieczne mury nowym już własnym życiem. W zamku bowiem krzyżackim rozłożył się parlament i zyskał przez to jedną z najpiękniejszych sal w świecie, w starodawnym zaś ratuszu, w jego sklepionych salach obraduje rada miejska. Nie przeszkadza to bynajmniej temu, że prezydent republiki (obecnie były poseł przy Rzeczypospolitej Polskiej Strandman) rządzi



Stare domy w Tallinie.

w imię najbardziej demokratycznych zasad, a prezes „Rikikigog“ (parlamentu) Einbund przewodniczy ciału, złożonemu w znacznej części z przedstawicieli warstw fizycznie pracujących.

W zamyśleniu zagłębiamy się w ciasne uliczki starego Rewla z charakterystycznymi śpiczastymi domami. Wiele wieków przeszło nad nimi, prowadząc za sobą różne zmiany. Nad cichym społeczeństwem pracowników zapanowały brutalne siły, dawną patrijarchalną równość zastąpiła prze-



moc „pana nad niewolnikiem“. Ileż to lat potrzeba było, aby to zmienić! Powoli wydostawał się lud z pod ciężkiego jarzma, walczył z przemożnym wrogiem jedynie pracą i potężniejącymi coraz więcej wartościami duchowymi. Wkońcu zwyciężył. A dziś, odzyskawszy wolność i niezależność państwową, rozwija dalej swoje ideały i stwarza republikę, która nie zna ucisku „człowieka nad człowiekiem“.

## ROZDZIAŁ VI.

Rolnictwo. Ruch spółdzielczy, kooperatywy wytwórcze i spożywcze.  
Uprzemysłowienie rolnictwa.

Przenieśmy się myślą na wieś, do tych szerokich rozłogów, srebrną taflą jezior poprzecinanych, zielonemi wzgórzami urozmaiconych.

Jesteśmy na południu Estonji, w okolicy nadającej się w szczególności pod uprawę zbóż, posiadającej rozległe plantacje lnu, jednego z bogactw wywozowych kraju. Fermi drobnych rolników, którzy stanowią 75% tutejszej ludności, są dostatnie. Domki niewysokie, z wystawką pośrodku, obok budynki gospodarskie. Zadziwiająca rzecz, jak szybko zmieniła się fizjonomja kraju. Zaledwie dziesiąty rok mija, jak zaczęto przeprowadzać reformę z liczbą 2.222.506 dziesięcin należących do wielkiej własności, tylko zaś 1.611.913 do drobnych rolników, i to przeważnie w formie dzierżawy, a dziś na równinach Estonji są fermi złożone z 20—50 ha, doskonale zagospodarowane. Proces podziału ziemi nie odbywał się gwałtownie: co rok rozdzielano pewną ilość gruntu i tworzone osady zdolne do życia, co przyszło tem łatwiej, że wielcy właściciele nie gospodarowali sami, ale wydzierżawiali swoje posiadłości znacznej liczbie włościan. Warunki były nadzwyczaj ciężkie, zabieglivy jednak rolnik estoński

stwarzał sobie pewną zamożność, zaopatrywał się w sprzęt i inwentarz. Jak dalece reforma była radykalna wobec baronów niemieckich, z którymi naród miał wielokrotne porachunki, świadczą cyfry: 96, 67% ich posiadłości przejął rząd i następnie ziemię stopniowo rozparcelowywał. Niecałe 4%, które pozostały, rozdzielone zostały w taki sposób: 43.685 dziesięcin przeszło na własność gmin, 2.496 przyznano instytucjom społecznym przez szlachtę stworzonym, a tylko 28.503 pozostawiono na własność w rękach niektórych dawniejszych właścicieli. Pozatem oddano 494.000 dzies. baronom na prawach dzierżawy; 1.045.000 ziemi pokrytej lasami, trudnej do uprawy, pozostawiło sobie państwo dla przeprowadzenia koniecznych meljoracyj.

O wysiłkach rolników dadzą nam pojęcie takie szczegóły. Ziemi nadającej się pod uprawę jest 938.074 dziesięcin, łąk 963.805, pastwisk 680.150, lasów 822.223, ziemi zaś zupełnie nieurodzajnej 604.521; zdatnej pod uprawę zbóż, roślin strączkowych, warzyw, kartofli, roślin pastewnych i lnu jest 750.015. Na czele stoi owies, drugie miejsce zajmuje jęczmień, uprawiany wraz z żytem w kilku okręgach, pszenica stanowi produkt dodatkowy, udaje się bowiem w niewielu miejscowościach. Już w parę lat po uwłaszczeniu wyprodukowano 32.012.080 pudów różnych zbóż a 194.843.540 pudów kartofli. Znaczna ich część idzie na potrzeby miejscowe, wywozi się je także na rynki szwedzkie, angielskie i finlandzkie. Gorsze gatunki przerabiane są na alkohol w gorzelniach miejscowych. Znacznym źródłem dochodu są rośliny włókniste, przedewszystkiem len. W czasie wojny produkcja ta zmniejszyła się, dziś jednak dochodzi do normy przedwojennej, a nawet ją przewyższa. Południe Estonji ze swoim pogodnym klimatem nadaje się w szczególności do uprawy tej rośliny, która stanowi poważną pozycję w jej handlu wywozowym.

I znów cytujemy cyfry, zebrane w parę lat po podziale ziemi pomiędzy drobnych rolników. Z 21.921 dzies. otrzymano 549.151 pudów nasienia lnu i 590.137 pudów włókna.

W krajach z drobnymi gospodarstwami głównym źródłem dochodu ludności jest hodowla\*). Rolnicy estońscy posiadają 529.368 sztuk bydła, 198,787 koni, 754,937 owiec i 272.348 świń. Lasy zajmują 822.223 dz., stanowią one jego bogactwo; 75% jest drzew iglastych, 25% liściastych. Lasami administruje państwo, sekcja leśna przy ministerstwie rolnictwa decyduje o ilości drzewa na wyrąb. Lasy są w doskonałym stanie, a produkcja drzewna cieszy się uznaniem na rynkach zagranicznych.

W wędrowce po kraju spotykamy piękny domek z gankiem o czterech słupkach, jakby żywcem z Polski przeniesiony. Stoją przed nim liczne wózki, ciągnięte przez jednego konia, w hołoblę zaprzęzonego. To dom towarzystwa spożywczego w osadzie wiejskiej Jõhvi. Podobne instytucje rozsiane są po całym kraju, łącząc się następnie w centrali w Tallinie.

Historja kooperacji estońskiej sięga 1866 r. Najpierw tworzono zrzeszenia tego typu w miastach, później na wsi. Przystępowano kolejno do organizowania kas pożyczkowo-oszczędnościowych, kooperatyw spożywczych i wytwórczych. Szybko rozwinęły się dwa typy stowarzyszeń kredytowych: zakładanych w miastach, które, zwiększając stopniowo zakres operacyj, przekształcały się w banki; oraz wytwórczych, działających na wsi i rozwijających się równolegle z postępem w rolnictwie. Pierwsza kooperatywa mleczarska powstała w 1908, a już z początkiem wojny światowej

---

\*) Wyjątkiem jest tu tylko Czechosłowacja, gdzie włościanie wykwalifikowali się specjalnie w uprawie zboża selekcyjnego i wytwarzaniu odmian żyta i pszenicy.

liczba ich dochodziła do stu. Zaopatrywano się też w maszyny rolnicze drogą spółdzielczości. Mogło to jednak nastąpić dopiero wtedy, gdy po reformie rolnej zwiększyła się znacznie liczba samodzielnych gospodarstw włościańskich. Z pomiędzy tych ostatnich możemy wyliczyć: T-wo wydobywania i prasowania torfu, T-wo ogólnej elektryfikacji, T-wo przerabiania kartofli na alkohol i płatki, T-wo rybołówcze, T-wo hodowli kur i sprzedaży jaj.

Rząd rosyjski walczył z ruchem spółdzielczym w Estonji, uznając w nim niebezpieczeństwo rewolucyjne; pomimo to nie dało się go zniszczyć ani opanować. Wojna zrujnowała wiele stowarzyszeń, podźwignęły się one jednak szybko i doszły do nadzwyczajnego rozkwitu w Estonji niepodległej. Z początkiem 1924 r. można było naliczyć 2.000 organizacyj, a liczba ich stale wzrasta. I tak: banków spółdzielczych było 108, stowarzyszeń spożywczych 285, mleczarskich 141, stowarzyszeń zakupu maszyn rolniczych 576, eksploataowania torfu 125, przerabiania kartofli 86, towarzystw ubezpieczeń wzajemnych 358. Poza to było 40 stowarzyszeń eksploatacji rybołówstwa, 6 elektryfikacyjnych, 8 budowlanych, 2 sprzedaży jaj i 6 centrali. Te cyfry będą tem wymowniejsze, gdy sobie uprzytomnimy, że dotyczą one ludności nie o wiele milion przekraczającej. Kapitały kas kredytowych, operujących złożonymi oszczędnościami, wynoszą 662.825.000 marek estońskich, stowarzyszeń spożywczych—2.138.146.000 mk., mleczarnie obrały kapitałem 19.046.594, a majątek ich w budowlach, urządzeniach i t. p. wynosił 104.958.588. Stowarzyszenie zakupu maszyn rolniczych, mające 10.252 członków, posiadało kapitał 74.886.912 mk.

Związek centralny tych stowarzyszeń powstał już w 1919 r. Jednym z głównych jego zadań jest szerzenie propagandy spółdzielczości i przychodzenie jej z pomocą.

Poza biurem naczelnem, znajdującem się w Tallinie, jest wiele biur regionalnych. Związek utrzymuje 13 rewizorów-instruktorów; objeżdżają oni kolejno 647 stowarzyszeń. Przytem kooperatyści wygłaszają w stowarzyszeniach kilkakaset odczytów. Utrzymuje się też stałe kursy spółdzielcze, z których wychodzi do stu młodzieży corocznie. Parę pism, a wśród nich poważny miesięcznik, poruszają sprawy teoretyczne i praktyczne, tygodnik służy kooperatywom radą i pomocą, kalendarz zaś spółdzielczy obejmuje cały ruch.

Zadziwiająca jest rzeczą, jak takie nieliczne społeczeństwo wybudować sobie mogło wspaniałe gmachy dla instytucyj spółdzielczych. Dom kooperatywy spożywczej w Tallinie to pałac z obszernymi ubikacjami, w nich bowiem mieszczą się towary hurtem zakupione i rozdzielane następnie pomiędzy zrzeszenia prowincjonalne. Oddział przedsiębiorstw indywidualnych i zrzeszeniowych zajmuje się popieraniem ruchu pod tym względem, oddział ubezpieczeń trudni się zachęcaniem członków do asekuracji swego mienia i osób. Znajduje się też tutaj osobny dział: stosunków międzynarodowych między kooperatywami całego świata. Oddział pośrednictwa w kupnie i sprzedaży rozwinął nadzwyczaj żywą działalność, wpływającą na podniesienie się gospodarstw włościańskich i ich wydajności; zajmuje się też wywozem zagranicznym. „E. T. K.“, to jest w skróceniu owa centrala spożywcza, podniosła swojemi staraniami wiele działów gospodarstwa krajowego. Zorganizowała połów i sprzedaż ryb morskich i rzecznych. Ryb solonych wywozi się obecnie z Estonji kilkakaset tysięcy pudów.

Na trochę ponurem tle średniowiecznem, feudalnem, radośnie odbija się nowoczesne, na współpracy i współdziałaniu oparte zbiorowe życie. Zwiedziwszy salę i składy E. T. K. z ich wystawą wywozu, z ogromnym składem

maszyn rolniczych, udajemy się do drugiego pięknego gmachu — Centrali Towarzystw Rolniczych.

Została ona p. n. „Estonja“ założona w 1911 r. Pomimo przeszkód za panowania rosyjskiego, należało w 1914 r. do Centrali spółek mleczarskich 133. Łatwo zrozumieć, że tak żywo rozwijającą się działalność zahamowały skutki wojny. Wolna republika jednak zabrała się energicznie do leczenia ran, naprawiania zniszczeń dokonanych, i wtedy to Towarzystwu Rolniczemu nadano nazwę „Estonja“. Podjęło ono różnorodne zadania. Pośredniczy w kupnie i sprzedaży produkcji rolnej i handlowej, pomaga w eksploataowaniu założonych przedsiębiorstw i w tworzeniu nowych, dostarcza rolnictwu środków finansowych i narzędzi, udziela rad i wskazówek, jednocześnie przeprowadzając lustracje w drobnych i średnich gospodarstwach. Te coraz więcej przekształcają się na hodowlane, nie mogąc konkurować uprawą zbóż ani z Rosją, ani z innymi krajami rolniczymi. Centrala więc otacza ten dział gospodarczy szczególną opieką. Wydzierżawiła od państwa obszerny folwark z budynkami i założyła tam fermę wzorową wraz ze szkołą mleczarską na obszarze 376 ha. Mieści się tam jeszcze wzorowy zakład chowu bydła, świń i osobny hodowli kur. W Tallinie „Estonja“ założyła mleczarnię, sprzedającą rocznie około 3-5 milionów litrów mleka. Instruktorzy, wysyłani na wieś przez instytucję, standaryzują materiał eksportowy, czuwają nad dobrocią masła wysyłanego zagranicę. Ten mały kraik bowiem wywozi corocznie 32.545 tonn masła za pośrednictwem Centrali, a 5.638 tonn przez samych producentów. Mleczarni jest naogół 253. „Estonja“ założyła w Tallinie własną rzeźnię i wędliniarnię, która wyrabia wędliny i na wywóz. Dla użytkowania zaś mleka odtłuszczonego prowadzi hodowlę rasowych świń, zaopatrującą kraj cały; nadto założono w Tallinie już specjalną rzeźnię eksportową, która wywozi rocznie

35.000 wieprzy. Dla propagandy jajczarstwa „Estonja“ zorganizowała w całym kraju punkty sprzedaży. Największe z nich są: w Tartu, Võru i Valk. Wywozi się corocznie do 4 225.540 jaj, stanowią one 32% ogólnego eksportu. 7 sklepów w Tallinie sprzedaje detalicznie produkty Centrali, jak: masło, ser, śmietankę, mleko i inne. Kapitał, którym obraca instytucja, wynosi 1.783.000 marek, obrót 628.091.500, czysty zysk 577.840 mk. Naturalnie, te cyfry trudno nawet zestawiać z obrotami towarzystw rolniczych w innych ludniejszych krajach. Co jednak uderza w tych sprawozdaniach, to powszechność ruchu zrzeszeniowego i jego samowystarczalność. Fundusze i zapomogi państwowe nic tu nie mają do czynienia: organizacje są tak silne i tak praktycznie zorganizowane, że dają sobie same radę.

Kooperatywa obejmuje także i drukarstwo. Centralne organizacje w Tallinie chciały skoncentrować liczne przedsiębiorstwa tego rodzaju, nadając im charakter spółdzielczy. Tym sposobem złączyły się wszystkie drukarnie tak stolicy jak miast prowincjonalnych, a państwo oddaje im swoje druki do wykonania. Bilans drukarni spółdzielczej zamyka się sumą 10.000.000 mk. fińskich.

Lecz oto znów stoimy przed okazałą budowlą, a członkowie jej zarządu zapraszają nas uprzejmie do wnętrza. To gmach Banku Ludowego. Powstał on w 1920 r., gdy niepodległość kraju została ustalona. Prywatnych kapitałów posiada instytucja 10.200.000, depozytów 48.111.000, bilans zamyka się sumą 177.611.000. Zadaniem banku jest finansowanie kooperatyw, tworzenie bankowych organizacji lokalnych i dopomaganie do swobodnego obrotu pieniężnego pomiędzy nimi. Zczasem te instytucje uniezależniają się od Centrali, utrzymując z nią tylko luźny kontakt. Pomimo to Centrala Banku Ludowego prowadzi nad nimi kontrolę. Tu spostrzegamy po raz pierwszy ślad subwencji rządowych,

udzielanych słabszym instytucjom prowincjonalnym wtedy, gdy chodzi o rozwinięcie przez nie przedsiębiorstw, jak n. p. rybnych; ale nadzór nad temi funduszami jest powierzony Centrali.

Z pośród zrzeszeń największemi funduszami rozporządza Związek przerobu kartofli, który posiada 271 dystylarni i łączy 175 kooperatyw ziemniaczanych.

Zwrócić należy jeszcze uwagę na rozwój towarzystw wzajemnych ubezpieczeń w Estonji. Ruch tutaj trwa już od lat 50, dopiero jednak w r. 1920 założony został Związek Tow. Ubezpieczeniowych w Estonji. Czynne są następujące działy z zakresu pomocy rolnictwu: ubezpieczenie od pożarów, od nieszczęśliwych wypadków, od chorób inwentarza żywego i od wysyłanych transportów.

## ROZDZIAŁ VII.

Przemysł i handel, wywóz i przywóz, bilans handlowy. Izba handlowo-przemysłowa. Niektóre gałęzie przemysłu. Eksploatacja lasów.

Wojna światowa zmieniła zasadniczo charakter przemysłu estońskiego; większa część fabryk została do Rosji wywieziona. Później nastąpiła inwazja bolszewicka, która zniszczyła dobrobyt kraju. Trzeba więc było po odzyskaniu niepodległości odbudowywać ruiny. Jednem z głównych zadań stało się wskrzeszenie przemysłu fabrycznego. Było to rzeczą nader trudną. Estonja, związana z Rosją i jej rynkami, musiała przystosować swój przemysł do zmienionych warunków, zrezygnować też z tych korzyści, które jej przynosił brak granic celnych pomiędzy obu krajami. Młoda republika musiała organizować się na zupełnie innych zasadach. Trzeba było rozwijać te działy, które zanikały wskutek tego, że mały kraj zalany był produkcją wielkiego cesarstwa,



a tworzyć nowe przedsiębiorstwa, przystosowane do nowych granic celnych i do potrzeb miejscowego rynku.

W ciągu lat kilku udało się trudnego zadania dokonać.

Powstało wiele fabryk i te unormowały odpowiednio swoją produkcję. 82.066 osób pracuje w przemyśle, stanowi to 18,9% ludności fizycznie pracującej.

Z tego: w kopalniach i łomach kamieni pracuje 2.000 osób; w przemyśle przetwórczym 70.000 osób; w innych gałęziach przemysłu 10.000 osób.

Liczba zakładów przemysłowych jest następująca: ciężkiego przemysłu 270 fabryk, średniego — zakładów 2.150; drobnego — warsztatów 1.200.

Produkcja Estonji wzrasta z roku na rok. W ciągu 6 lat przemysł wzrósł o 70%, wartość towarów jeszcze znacznie.

Z fabryk pracujących na wywóz ważniejsze są: włókiennicze, papiernie i przemysł drzewny.

Fabrykaty innych gałęzi przemysłu, jak: metalowego, chemicznego, graficznego i in. stanowią także dział towarów eksportowych.

Wielkie nadzieje na przyszłość budzi przerób łupku na olej i smary. Materiał ten stanowi jedno z bogactw przyrodzonych Estonji. Pierwsze poszukiwania a następnie próby przerabiania łupku na różnorodne środki pomocnicze dla przemysłu rozpoczęły się dopiero podczas wielkiej wojny. Z rozszerzeniem się jednak dopiero linii kolejowych i dróg wodnych można było ten przemysł rozwinąć. Od 1921 r. jest też łupek używany jako materiał opałowy, co znakomicie rozstrzyga sprawę ogólnego ogrzewania. Wyrabiana z oleistego łupku benzyna znalazła chętnych nabywców na rynkach zagranicznych.

Co do estońskich stosunków handlowych, to na pierwszym miejscu stoją tu: Anglja dla eksportu, a Niemcy dla

importu, tak że naogół wywóz do Anglii stanowił w latach 1923—1927 30,6% ogólnego, przywóz zaś z Niemiec stanowił 34,5% ogólnego.

W przywozie główną rolę odgrywają surowce niezbędne dla wszelkich rodzajów fabrykacji, te stanowiły w latach: 1926 — 56,8%, w 1927 — 63,8% ogólnego przywozu. W wywozie główny dział stanowią produkty rolnicze i drzewne.

W 1929 r. przywóz tak się przedstawiał:

|                         |        |         |        |       |      |   |
|-------------------------|--------|---------|--------|-------|------|---|
| Niemcy . . . . .        | 37.107 | tysiący | koron, | czyli | 30,2 | / |
| Stany Zjedn. Am. Półn.  | 16.510 | "       | "      | "     | 13,4 | , |
| Anglja . . . . .        | 12.360 | "       | "      | "     | 10,0 | , |
| Polska . . . . .        | 9.665  | "       | "      | "     | 7,9  | , |
| Szwecja . . . . .       | 6.746  | "       | "      | "     | 5,5  | , |
| Pozostałe kraje . . . . | 40.580 | "       | "      | "     | 33,0 | , |

W przywozie z Polski przeważa zboże, cukier, benzyna i węgiel.

Znakomicie podniósł się w ostatnich latach wywóz z Estonji masła: w 1922 r. można było wywieźć zaledwie 1.000 tonn, w 1928 r. już 11.222 tonny, wartości 33,1 milj. koron. Konjunktury dla wywozu masła są korzystne, masło ma dobrą markę na rynkach niemieckich i angielskich. W ostatnich czasach zajęli się drobni rolnicy wyrobem bekonów; i dla tego produktu konjunktury są nader pomyślne, w szczególności na rynku angielskim. Eksport jaj podskoczył z 4,2 milj. sztuk w 1923 r. do 23,5 milj. w 1928; rynkami dla tego produktu są Niemcy i Anglja. Wywóz lnu dochodzi do 9—10.000 tonn; len estoński idzie do Anglii, Finlandji, Belgji, Niemiec i Francji. W ostatnich pięciu latach zaczęto wysyłać kartofle; w 1925—27 wysyłano corocznie 21.150 tonn, w 1928 r. już 38.067 tonn; odbiorcami są kraje skandynawskie: Szwecja i Finlandja.

Widzimy z tego, że wywóz płodów rolniczych przeważa w Estonji nad wyrobami fabrycznymi; wartość całego

wywozu przedstawia sumę 127,1 milionów koron, z czego rolnictwo dało 58,6 milj. koron.

Wywóz estoński w 1929 r.:

|                           |        |                          |       |
|---------------------------|--------|--------------------------|-------|
| Anglja . . . . .          | 44.707 | w tysiącach koron, czyli | 38,1% |
| Niemcy . . . . .          | 31.277 | "                        | "     |
| Danja . . . . .           | 6.656  | "                        | "     |
| Łotwa . . . . .           | 5.441  | "                        | "     |
| Finlandja . . . . .       | 4.343  | "                        | "     |
| Szwecja . . . . .         | 3.918  | "                        | "     |
| Francja . . . . .         | 3.434  | "                        | "     |
| Belgia . . . . .          | 2.916  | "                        | "     |
| Rosja . . . . .           | 2.801  | "                        | "     |
| Holandja . . . . .        | 2.749  | "                        | "     |
| Stany Zjednocz. . . . .   | 2.369  | "                        | "     |
| Polska . . . . .          | 2.044  | "                        | "     |
| Pozostałe kraje . . . . . | 4.816  | "                        | "     |

Rozważmy jakość produktów, których potrzebuje Estonia, i spróbujmy z tego wyciągnąć wnioski, czego moglibyśmy jej dostarczać przy dobrze obmyślonym wzajemnym układzie handlowym.

Sprowadza się tam zboże i produkty hodowli zwierząt, ryby, ryż, kukurydzę, ptaki i zwierzęta żywe, włosie, nasiona i rośliny, drzewo naturalne i przerobione w niektórych gatunkach, papier i druki, wyroby włókiennicze, surowe metale i półfabrykaty, wyroby metalowe, maszyny i narzędzia rolnicze, motory i przedmioty transportowe, instrumenty lekarskie, muzyczne, glinę porcelanową, przedmioty szklane, węgiel, oleje, tłuszcze, chemikalja i t. d.

Bilans handlowy Estonji pomimo to jest zrównoważony, głównie przez produkcję rolną. Przywozi się zboże, gdyż znaczna część gospodarstw włościńskich prowadzi gospodarkę hodowlaną. Wywozi się rocznie 874 świń, 12,395 tonn masła, 22000000 sztuk jaj.

Reguluje przywóz i wywóz Izba przemysłowo-handlowa, która zaczęła działalność dopiero w 1925 r. Działa ona na zupełnie innych zasadach, niż izby w krajach Europy za-

chodniej. Ześrodkowuje razem instytucje bankowe i towarzystwa ubezpieczeniowe, handel hurtowy i detaliczny, mały i wielki przemysł, wreszcie żeglugę. Wskutek tego Izba dzieli się na 6 sekcji, uwzględniając wyżej wymienione działy. Każda z sekcji bada sprawy podlegające jej kompetencji i posiada specjalną administrację do wykonywania czynności zewnętrznych. Nad pracami oddzielnych sekcji czuwa Rada Naczelna. Izba składa się ze 190 członków, sekcja z 20 członków. Prawo przewiduje dwa zebrania całej Izby dorocznie: jedno z początkiem roku operacyjnego ze sprawozdaniem z działalności poprzedniego; drugie w końcu roku dla wyboru ustępujących członków i ułożenia bilansu. Pozatem w miarę potrzeby odbywają się zebrania z 13 do tego uprawnionych członków.

Głównem ogniskiem handlu jest Rewel; tam też jest najwięcej zakładów przemysłowych, które otwierają swoje filje w miastach prowincjonalnych. Izba przemysłowo-handlowa posiada też oddziały w Parnawie i Dorpacie. Główne zadania Izby są następujące: zbiera dane co do żądań i potrzeb przemysłu i handlu; układa projekty ceł i ich normy; bada stosunek układów państwowych do samorządowych. Prócz tego popiera, zaopatruje i ułatwia prowadzenie tych instytucji, których działalność jest szczególniej potrzebna i pożyteczna dla dobra ogólnego; układa rejestr handlowy; układa i wydaje wskazówki do normalnego prowadzenia handlu i przemysłu; urządza konkursy i t. p.; organizuje sądy handlowe, administrację i urząd giełdy; prowadzi wywiady co do zdolności płatniczej kupców i przemysłowców; urządza wystawy wyrobów fabrycznych i pokazy próbek i t. p.

Wszystkie przedsiębiorstwa płacą podatek na rzecz Izby, nie przewyższający jednak 5% podatków skarbowych. Wszyscy kupcy, przemysłowcy, o ile są poddanymi estoń-

skimi i ukończyli 25 lat wieku, mają prawo brać udział w wyborach do Izby przemysłowo-handlowej, pod warunkiem jednak, że przynajmniej od lat 3 zajmują się danym przedsiębiorstwem i że żaden z ich weksli nie był protestowany.

Główną rolę w przemyśle estońskim odgrywa łupek, wydobywany z ziemi w wielkiej obfitości. Surowiec ten jest nieoceniony, po przerobieniu bowiem daje olej, ropę do motorów, tłuszcz do oliwienia maszyn, smołę, asfalt, werniks nieprzemakalny do dachów, lakier do żelaza, gudronit do chronienia drzewa i smar do statków wodnych.

Drugim materiałem przynoszącym znaczne korzyści jest torf. Estonja na znacznej przestrzeni pokryta jest torfowiskami, a pod względem błot i trzęsawisk zajmuje trzecie miejsce po Finlandji i Irlandji. Torf znajduje się tutaj w znacznej głębokości, dochodzącej do 9 metrów. Osuszenie zapomocą drenów i zużytkowanie tych błot jest sprawą wymagającą wielu nakładów i pracy. Weźmy np. miejscowość położoną w pobliżu Parnawy, gdzie torfowiska ciągną się na przestrzeni 253 kilometrów. Eksploatowaniu tych terenów nie sprzyja klimat wilgotny, który właściwie wpłynął na tworzenie się tych trzęsawisk. A jednak, wbrew trudnościom i kosztom, państwo zajęło się najprzód osuszaniem tych bezpożytecznych dotychczas gruntów, zaopatrzyło ludność w opał i powiększyło obszar ziemi uprawnej. A dokonało tego zadania w czasie stosunkowo krótkim, bo prace trwają dopiero od 1922 r.

Utworzono narazie wielkie przedsiębiorstwo państwowe, które jednak następnie skomercjalizowano i uniezależniono od rządowego nadzoru. Jest to towarzystwo akcyjne z kapitałem zakładowym 125.000 funtów szterlingów. Sumę tę wniosło państwo w budowlach i inwestycjach, wzrosła ona obecnie znacznie i dochodzi już do 300 milj. koron. Towarzystwo posiada 3 zakłady: w Ellamaa, w Lavassare

i w Arnkula. Osuszanie gruntów w Ellamaa było najpilniejsze, torfowiska te bowiem rozłożone są o niecałe 60 klm. od Tallina na przestrzeni 1.500 ha. Wystawiono stację elektryczną z siłą poruszającą nie tylko zakłady torfiarskie, ale także i kolej elektryczną, sąsiednią fabrykę i okoliczne wioski. Ilość wydobytego na ogół torfu i następnie przerobionego sięga do 200.000 metrów kub. rocznie.

Wędrując po Estonji, — a przychodzi nam to tem łatwiej, że do fabryk i przedsiębiorstw torfowych prowadzą wszędzie koleжки elektryczne, — zastanawiamy się nad psychiką tego małego a nadzwyczaj czynnego i energicznego narodu. Kiedy wielkie błota szkockie, w bogatym i od wieków wolnym kraju, zostały osuszone z pomocą kapitału amerykańskiego, Estonja, będąca w tem położeniu, że 14% jej powierzchni zajmowały błotne nieużytki, jedynie drogą samopomocy i spółdzielczej działalności zamieniła je w uprawne pola. Ważne więc z naszej strony jest bliższe przyjrzenie się tej pracy, choćby z tego względu, że i Polska posiada wiele gruntów wymagających odwodnienia. Jesteśmy oto w Lavassare. Przestrzeń torfowisk sięga tam aż do portu, prowadzi nas do niej kolejka wąskotorowa. U wrót portu spotykamy 6 elewatorów i wielkie składy narzędzi do wydobywania i prasowania torfu. Jest on najlepszy w całej Estonji i nie tylko służy na opał dla najbliższej okolicy, ale rozwożony jest dalej. Założony kabel elektryczny obsługuje w czasie przerwy w pracy miejscowości okoliczne.

Ciekawa jest eksploatacja torfu w Harku z tego względu, że pracują przy niej więźniowie. Nie są oni tu skazani na przymusowe ciężkie roboty, bo jest to jedno z najsuchszych i najmniej głębokich torfowisk w Estonji, pracują więc chętnie i ochoczo. Poza tem jest jeszcze kilka prywatnych przedsiębiorstw torfowych. Jedna np. fabryka tkacka w Sindi eksploatuje torf na własne potrzeby, stacja

znów elektryczna w Krenholm, opalana przedtem drzewem, wydobywa obecnie torf do poruszania motorów. Za przykładem Tallina, i niektóre miasta wydobywają torf na swój użytek, zakładając specjalne przedsiębiorstwa.

Z niezbyt zdrowych bądź cobądź moczarów przenieśmy się do przesyconych ozonem wielkich lasów estońskich. Zajmują one 19% całego obszaru kraju, rozciągając się na przestrzeni 945.883 ha; z tego 79,8% należy do państwa, 20,2% do miast, instytucyj społecznych i osób prywatnych. Lasy państwowe znajdują się przeważnie w północnej części kraju. Niema nic piękniejszego nad lasy w krainach północnych. Uboga przyroda, z którą walczyć trzeba na każdym kroku, aby wydrzeć z jej łona chleb żywiący, tu występuje w całej swej krasie i majestacie. Zieloność drzew zdaje się niby mocniejsza, kora ich hartowniejsza na zawieje i burze. Niebotyczne sosny, towarzyszkii nieodłączne ludzi północnych, białokore brzozy, dochodzące tu do znacznej wysokości, a płaczące tak samo jak u nas spuszczeniemi ku ziemi warkoczami, dodają tym rozległym przestrzeniom leśnym nieopisanego uroku. Ale praktyczny zmysł Estończyków strzeże tego swego bogactwa jak źrenicy oka, lasy więc są tu doskonale zagospodarowane, w szczególności państwowe. Dzielą się one na 106 sekcij, zarządzanych przez tyłuż leśników naczelných. Ich działalność kontrolują nadleśni w liczbie 9. Wszelkie rozporządzenia wychodzą od Dyrekcji Centralnej, której zadaniem jest opracowywanie planów racjonalnej eksploatacji. Zajmuje się nią specjalne biuro, mające statut zatwierdzony przez parlament. Wyrąb drzewa odbywa się według ściśle określonego planu. Chociaż starodrzew tu przeważa, to jednak norma wyrębu ograniczona jest do 7.700 ha rocznie. Daje on z hektaru 165 mtr. kub., co stanowi 1.270.500 mtr. kub. rocznie. 45% całej produkcji wywozi się zagranicę w drze-

wie okrągłem, w deskach, w drzewie do wyrobu zapalek i t. p. Wywozi się też belki i drzewo wiązków do specjalnej fabrykacji. 35% drzewa idzie na użytek miejscowy. Do samych fabryk papieru dostarcza się rocznie 200.000 mtr. kub. drzewa. Fabryk przerabiających drzewo jest wiele, a tworzą się wciąż nowe gałęzie fabrykacji, jak na przykład wyrób wełny drzewnej. Od 1920 r., t. j. od czasu, gdy lasy zostały unarodowione, zorganizowano na 27.000 ha nowe kultury drzewne. Wydatki na ulepszenie gospodarki leśnej pochłaniają 30% ogólnych dochodów państwowych z tego działu. Zaprowadzono w lasach specjalne kolejki, urządzono liczne tartaki z siłą elektryczną lub parową.

## ROZDZIAŁ VIII

Porty. Drogi wodne. Flota handlowa.

Już sam rzut oka na mapę Estonji wskazuje, że jest to kraj nadający się w szczególności do ekspansji morskiej, tak handlowej jak przewozowej. Linje nawigacyjne przedłużają się jeszcze, gdyż wyspy Saaremaa, Hiiumaa i Muhumaa mają brzegi ciągnące się 3.400 klm. Tym sposobem Estonja przedstawia wielkie korzyści dla państw nad brzegiem Bałtyku położonych. Wiedzano już o tem przed wiekami, i to nadmorskie stanowisko kraju stało się powodem licznych pożądań, a co za tem idzie i napadów, ze strony chciwych wrogów. Powstały tedy wcześniej trzy znaczne porty: w Tallinie, w Parnawie i Narwie. Należały one niegdyś, wraz z wewnętrznym portem w Dorpacie, do związku hanzeatyckiego i brały czynny udział w ruchu handlowym morskim.

Wartość portów estońskich zwiększa się przez to, że mają one poza sobą rozległe kraje (t. zw. Hinterland) Rosji





<http://rcin.org.pl>  
Port w Tallinie (zdjęcie z samolotu).

Europejskiej, a nawet Syberji zachodniej, dla których są bliższe, niż inne porty rosyjskie z wyjątkiem Petersburga. W zime żegluga odbywa się, gdyż zatoki Ryska i Fińska nie zamarzają. Ważność portów estońskich zaznaczyła się w szczególności w czasie nadzwyczaj śnieżnej zimy 1922 r. Przez port w Tallinie przewieziono wtedy do Rosji jakie 350.000 tonn zboża.

Tallin nad zatoką Fińską istniał już w XIII wieku, dopiero jednak w 1870 r. uzyskał połączenie kolejowe z resztą kraju i odrazu stał się jednym z najuciążliwszych punktów na Bałtyku. Na krótko dalszy jego rozwój zahamowało zbudowanie tu przez Rosjan fortecy. Po odzyskaniu niepodległości młoda republika żywo zakrzętnęła się około usprawnienia i rozbudowania portu. Wzniesiono nowe zabudowania do celów handlowych, rozszerzono przystań, pogłębiono zatokę, czyniąc z niej port nadający się do zatrzymywania się wielkich statków, zaprowadzono wszędzie elektryczność, założono wielkie warsztaty reparacyjne i doki. Obecnie znajdują się w Tallinie właściwie trzy porty: stary, nowy i port Kopli. Doki mogą pomieścić od 1.500 do 5.000 tonn ładunku morskiego. Wszystkie urządzenia portowe mają swoje kolejki, które łączą się z ogólną krajową siecią, tak że ładowanie towarów odbywa się bezpośrednio. Aby port mógł stale funkcjonować, znajdują się w nim 4 łamacze lodów. Przewóz podróźnych odbywa się regularnie linjami okrętowymi do Stockholmu, Helsingforsu, Lubeki, Szczecina, Gdańska, Hamburga, Petersburga, Londynu, a także i do portów francuskich. Obecnie wprowadzono urządzenia, zapewniające jak najszerzy i najdogodniejszy przewóz.

Port w Parnawie umieszczony jest przy ujściu rzeki Parnu. I on ma też bardzo starą historję, służył bowiem przed wiekami za punkt handlowo-przewozowy pomiędzy Tallinem, Tartu a Pskowem. Przez długi czas rozwój jego był zaha-

mowany z powodu niedostatecznych połączeń komunikacyjnych, dziś służy przedewszystkiem do wywozu drzewa. Wybrzeże rozległe jest na 800 mtr., a głębokość portu wynosi 6 mtr.

Ostatnią placówką estońską jest na wschodzie port w Narwie, położony przy ujściu do zatoki Fińskiej największej z rzek estońskiej Narowy. Zawijają doń mniejsze statki parowe, przewożące podróżnych. Dla kraju ma on duże znaczenie, wodną bowiem drogą przychodzą tam znaczne transporty drzewa.

Port Paldiski na zachodzie, położony nad nigdy niezamarzającą zatoką, dzięki tej właściwości staje się poważnym punktem tranzytowym. Poza powyżej wymienionemi Estonia posiada jeszcze jakie dwadzieścia małych portów, przeznaczonych głównie dla łodzi rybackich, utrzymujących jednak i komunikację z zagranicą.

W ostatnich latach Estonia zwróciła jeszcze pilniejszą uwagę na swoje drogi wodne. W stosunkach zagranicznych tranzyt, uzależniony w znacznej części od Rosji, nie da się ująć w cyfry, zależy on bowiem od ciągle zmieniających się tam stosunków ekonomicznych. Tranzyt ten waha się pomiędzy 43.000 — 346.000 tonn. Okręty następujących krajów zawijały do portów w 1928 r.: Niemcy 33,7% ogólnej liczby, Finlandja 15,9, Estonia 20,5, Anglja 11,5, Danja 6,9, Szwecja 5,2, Norwegja 3,1, Francja 1,2, Łotwa 0,5.

Choćby na przykładzie ruchu okrętów handlowych, w którym Niemcy stoją na pierwszym miejscu, widzimy, jak dalece leżało w ich interesie opanowanie ekonomiczne Estonji i jej portów. Wyzwolenie się więc tego kraju z pod hegemonji potęg mocarstwowych Niemiec i Rosji można uważać za wielką zdobycz naszych czasów, za zwrot ku sprawiedliwości społecznej i narodowej.

Ponieważ jednak stosunki międzynarodowe gruntują się zawsze na wzajemnych korzyściach handlowych, przejrzymy cyfry i obliczmy jakość importu i eksportu estońskiego.

W 1928 r. weszło do portów estońskich 2.814 statków, na nich towarów 465.270 tonn. Wyszło zaś 2.856 statków, na nich towarów 559.695 tonn. Węgiel stanowił 20% całego importu, zboże i wogóle płody rolnicze 26%. Drzewo stanowiło 53% ogólnego wywozu, cement i kamienie 22.4%, kartofle i zboże 6.6%.

Poza portami morskimi Estonia jest bogata w wewnętrzne drogi wodne. Stanowią ją rzeki wpadające do jezior i do morza. Drogę nawigacyjną na Narwie przerywa wielki wodospad, ale buduje się obecnie służę do przeprowadzania statków. Długość dróg wodnych wynosi 500 km, a ruch do 250.000 tonn rocznie.

W r. 1929 tak się przedstawiała flota estońska: 95 statków parowych, 13 statków motorowych, 29 żaglowców z motorem, 262 żaglowce; razem 525 statków, pojemności 79.600 tonn. W porównaniu z 1920 rokiem flota powiększyła się 4 razy. Państwo bierze bardzo żywy udział w budowie floty handlowej, dopomagając prywatnym usiłowaniom bądź przez udzielanie taniego kredytu, bądź przez tanią sprzedaż materiałów. Zwalnia też od podatków przedsiębiorstwa, a także od ceł niezbędne maszyny sprowadzane z zagranicy.

Korzystne położenie geograficzne Estonji wywołuje wśród młodzieży skłonność do zawodu marynarskiego. Odwaga i długowiekowe oswojenie się ludności z morzem zdaje się wróżyć, że kraj ten, acz niewielki, zajmie wydatne miejsce wśród państw morskich. Dziś już w Tallinie 3 warsztaty okrętowe, dobrze zaopatrzone w maszyny i wszelakie

materiały, mogą się podejmować budowy największych okrętów.

Dla wiadomości cudzoziemców zwiedzających ten ciekawy kraj, zaznaczamy, że statki kursujące po rzekach są nader wygodnie urządzone i zadowolili mogą nowoczesne wymagania.

Rozwój ekonomiczny Estonji leży w jej handlu morskim, który z każdym rokiem rosnać będzie niewątpliwie. Czynią usiłowania pod tym względem organizatorowie dorocznych od lat kilku targów międzynarodowych w Tallinie. Związują się tam transakcje handlowe nie tylko wśród miejscowego kupiectwa, ale i pomiędzy przybyszami z północno-zachodu i wschodu Europy. Na pierwszych targach w 1922 r. było 474 wystawców, a wśród nich 124 firmy cudzoziemskie. Zwiedziło je 82.000 osób. Na piątym targach, w 1926 r., było już 763 wystawców, w tem 206 cudzoziemców; liczba zwiedzających przekroczyła 100.000 osób. A stało się to pomimo ogólnie-europejskiego kryzysu. Targi tallińskie organizuje akcyjne towarzystwo Näitus pod egidą różnych firm handlowych estońskich i z ich współudziałem, zarazem zaś i zakładów przemysłowych. Do organizacji targów należą: Związek fabrykantów estońskich, Federacja kooperatyw, Komitet giełdowy, Naczelna Rada Banków, Związek Handlowców, Związek właścicieli małych fabryk, Centralny Związek Rolników i wiele innych. Targom udziela poparcia ministerstwo gospodarstwa krajowego.

## ROZDZIAŁ IX.

Stosunki finansowe. Obrona kraju.

Nie bez racji połączyliśmy te dwie napozór rozbieżne kwestje. Umiejętność bowiem gospodarowania, urządzenie w ten sposób wewnętrznych stosunków, że wływy podatko-

we idą na podniesienie ogólnego dobrobytu, a każda warstwa ludności, poczuwając się do obowiązków obywatelskich, współpracuje z rządem na podstawie wzajemnego zaufania, uzupełnia znakomicie militarną obronę kraju i narówni z nią zapewnia mu niezależność.

Estonja niemal w tym stopniu jak Polska została ogołociona przez działania wojenne ze wszystkich środków materialnych. Spadł na nią nawał klęsk z powodu dwóch okupacji, przewaliła się potem jeszcze przez jej ziemie rewolucja bolszewicka. Nagromadzone przed wojną oszczędności rozplynęły się wskutek dewaluacji rubla rosyjskiego i obniżania przez okupantów jego przymusowego kursu. Potem przyszła inflacja, w kraju kursować zaczęło mnóstwo pieniędzy papierowych, nie znajdujących nigdzie pokrycia. Z chwilą ogłoszenia niepodległości Estonja postarała się przedewszystkiem o zastąpienie tych bezwartościowych znaków wymiennych przez monetę opartą na franku złotym. Pierwsze wypłaty uskutecnione zostały przez Bank Państwowy bonami. Okazał się niesłychany brak pieniędzy. Kapitały pochłonęła walka o niepodległość, na młodem państwie ciążył dług fiński 10.000.000 milj. pożyczki, udzielonej w momencie najtrudniejszym, a skarb posiadał całego majątku zaledwie 10.000 mk. W 1922 r. budżet wykazał już nadwyżkę 1,566 koron. Skarb też od tego czasu zaczął spłacać długi zagraniczne, nie zapomniano jednak ani na chwilę o konieczności podniesienia gospodarstwa krajowego, przedewszystkiem rolnictwa. Udzielono więc pożyczek budującym się kolejom, popierano mleczarstwo, budowano nowe szkoły, odnawiano porty i drogi. Główny dług zagraniczny pozostał z powodu dostarczenia przez niektóre państwa środków żywnościowych, a także udzielenia tworzącej się republice pożyczki przez British Relief Committee. Pożyczka udzielona Estonji przez Anglię i Amerykę wynosiła już w 1930 r.

u rządu amerykańskiego 15.792.000 dolarów, angielskiego 910.000 f. szt., długi wojenne 242.000 f. szt. Później zacią-gano już tylko pożyczki charakteru handlowego; i tak: w 1924 r. rząd szwedzki przyznał Estonji kredyty handlowe, w 1926 na kupno nawozów sztucznych i urządzeń mleczarskich, w 1930 na te same cele 944.000 kor. szwedzkich. Rząd W. Brytanji poręczył przy zakupie materiałów kolejowych na sumę 117.000 f. szterlingów, z czego znaczną część już spłacono.

Monetą estońską, ustanowioną w 1925 r., jest korona, zawierająca 0,403226 gramów złota (3.75 kor. za dolara); kurs utrzymuje się stale na jednym poziomie.

Nad stabilizacją korony czuwa Bank Państwowy, za-łożony w 1919 r. W 1927 r., w związku z otrzymanym kredytem od Ligi Narodów w ilości 97 milj. koron, który został użyty na reorganizację Banku i utworzenie kredytu długoterminowego, można było zreorganizować całą tę instytucję na nowych podstawach. Do zadań jej należy: emisja banknotów, regulacja złotego parytetu korony, kontrola obrotu pieniężnego i udzielonych kredytów. Banknoty przez Bank w obieg puszczane muszą mieć pokrycie w złocie lub w walutach do 40% i mogą być w każdej chwili wymieniane na złoto. Bank pracuje jako prywatne towa-rzystwo akcyjne z kapitałem 5 milj. koron. Pierwsza subskrypcja akcji miała miejsce w 1928 r.; bez względu na ogólny brak kapitałów, wywołała ona wielkie zainteresowanie wśród wszystkich warstw ludności. Kredyt długo-terminowy został ugruntowany według schematu dostarczo-nego przez Ligę Narodów. Bank daje kredyty na nieru-chomości oraz zagwarantowane przez Rząd.

Bank Rolny jest również ogniwem państwowej organi-zacji finansowo-kredytowej; głównem jego zadaniem jest podniesienie wytwórczości rolniczej, w tym celu stworzony został kredyt hipoteczny. Równoległe do instytucyj pań-

stwowych wyrósł w Estonji od chwili uzyskania niepodległości cały szereg prywatnych banków akcyjnych, pomiędzy którymi zasługują na baczniejszą uwagę 4 instytucje ze znacznymi obrotami. Naogół banki obracają sumą 114.415.000 koron, podług bilansów z końca 1929 r. Potrzeby drobnego kredytu załatwia sieć banków spółdzielczych, przez miejscowych działaczy kierowanych; liczba ich dochodzi do 200. One to rozdzielają kredyty rządowe, udzielane w czasach nieurodzaju.

W jaki sposób zostało zorganizowane wojsko w tym kraju tak długo podległym obcym władzom?

Materiał był już poprzednio przygotowany, było bowiem sporo Estończyków oficerów w armji rosyjskiej. Wielu zginęło w armji, ale też pewna ich liczba dosłużyła się wyższych stopni. Ubytki w armji rosyjskiej, skutkiem nadzwyczajnych strat, zmuszały do ciągłego jej kompletowania, więc też 1.800 Estończyków dostało rangę oficerską już podczas wojny. W rewolucji 1917 r. kadry te, wskutek ciągle się powtarzających poborów, wzrosły do 2.100 oficerów i 100.000 żołnierzy, rozsianych po całym wielkim Imperjum. Z chwilą upadku caratu pomyślano w kraju o wydzieleniu z wojska grupy estońskiej. Organizacje, które tego dokonywały, potworzyły się w Tallinie i Petersburgu i uzyskały od rządu rewolucyjnego pozwolenie na rozpoczęcie tej akcji wśród żołnierzy, którzy wracali z frontu. Pierwszym wodzem dywizji estońskiej był generał Laidoner, późniejszy wódz naczelny w czasie walk o niepodległość. Następne dywizje formowały się do roku 1918, a składały się z 4 oddziałów kawalerji, jednej brygady artylerji, jednego oddziału kawalerji i ze służby pomocniczej. Rewolucja wywołała rozprzężenie w armji rosyjskiej, niszcząc zarazem wszelkie poczucie spójni narodowej, propaganda bolszewicka, poczynając od marynarki, szerzyła się wśród żoł-



nierzy; ale w przeciwieństwie do tego wśród Estończyków panowała idealna zgoda, wszystkie bowiem serca przepełniło dążenie do niepodległości, tak że nie pomogły tu usiłowania i intrygi bolszewickie, skierowane do rozerwania jedności. W czasie okupacji rosyjskiej wojsko znajdowało silną pomoc wśród ludności, wzmacniane też było ciągle przez powrót żołnierzy i oficerów z frontu, a także i z niewoli niemieckiej po zawarciu odrębnego pokoju w Brześciu. Stanowiło ono obronę kraju przed niszczącymi go bandami bolszewickimi i niemieckimi. Trocki dążył do obsadzenia wojskiem krajów bałtyckich, aby przeszkodzić ogłoszeniu przez nie niepodległości. Należało oprzeć się temu całą siłą. Estonia posiadała już wojsko, nie mogła go jednak wyekwipować i w broń zaopatrzyć. Pomimo to zdobyła się na silny opór. Z radością bowiem młoda armja narodowa mogła po raz pierwszy od wieków walczyć nie za cudzą, ale za swoją własną sprawę. Po odzyskaniu wolności organizacja wojska poszła szybkimi krokami. W r. 1919, po wielkiej ofensywie bolszewickiej, armja była już tak silna, że mogła podjąć kontrofensywę; dopomogła tu zarządzona ogólna mobilizacja.

Dzisiaj armja estońska jest zorganizowana na nowoczesnych zasadach; w czasie pokoju liczy 17.500 ludzi. Siły morskie reprezentują: dwa krążowniki, jeden torpedowiec i kilka statków pomocniczych. Twierdza morska strzeże Tallinu.

Zgodnie z konstytucją, najwyższą władzę nad wojskiem dzierży rząd, dowódcą armji jest minister wojny, podlegają mu wszystkie władze wojskowe. Instruktorowie działów podlegli są szefowi sztabu, ministra wojny mianuje parlament, wiceminister zaś wybierany jest przez rząd z pomiędzy najbardziej zasłużonych wojskowych. Przy ministrze funkcjonuje rada wojenna, do której wchodzi dwóch człon-

ków parlamentu. Kierownicy armji zdają sobie doskonale sprawę z tego, o ile ją liczebnością i wyćwiczeniem przewyższają formacje wojskowe sąsiadów, cała więc ich troska zwrócona jest na przygotowanie zastępu zdolnego zasłonić kraj od napaści. W tym celu założono szkołę wojskową kształcenia oficerów i podoficerów; prócz tego otwarto liczne kursy specjalne, a znaczną grupę młodzieży wysyła się corocznie zagranicę dla wyższego kształcenia się. Obowiązkowa służba wojskowa trwa 18 miesięcy. W 1927 r. wyszło nowe prawo, regulujące tę sprawę specjalnymi przepisami, przewidującymi kształcenie się młodzieży w kierunku militarnym poza obowiązującą służbą wojskową. Z powodu wysokiego poziomu umysłowego całej ludności, jest obecnie mowa o wydatnem skróceniu obowiązkowej służby wojskowej. Armja estońska, acz stosunkowo nieliczna, jest doskonale zorganizowana.

Rzecz charakterystyczna, że pierwsze próby tworzenia urzędów wewnętrznych u wszystkich państw, które jako wolne jednostki narodowe wyłoniły się z chaosu wszechświatowej wojny, były niemal wszędzie podobne: milicje zmieniały się z czerwonych na bardziej umiarkowane, krzyżowały się wpływy. W Estonji nie pozwoliła się narodowi samoistnie odrazu wypowiedzieć narzucona władza i przemoc niemiecko-rosyjska. Pomimo to potrafiiono stworzyć korpus samoobrony narodowej. Nazwa jego po estońsku brzmi: Kaitselits. Odegrał on ważną rolę w oswobodzeniu kraju, był zawiązkiem regularnej armji, pobudził całą ludność do akcji wyzwolenczej, zorganizował pierwszą mobilizację, która posłała pod broń 25.000 ludzi, okazał wreszcie, czego dokonąć mogą ludzie niewyćwiczeni odpowiednio, słabo uzbrojeni, ożywieni jednak szczerym i gorącym patriotyzmem.

Pierwsze takie oddziały, złożone z inteligencji zawodowej i z młodzieży gimnazjalnej, wystąpiły również pod

Narwą przeciw przeważającym siłom hord bolszewickich, zanim się zorganizowały regularne wojska. Podzielono się na trzy oddziały i podczas gdy jeden z nich bronił górnej Narowy, drugi operował niżej i tu został otoczony przez przeważające siły nieprzyjacielskie. Z wielkim trudem zdołał się przez nie przedrzeć, pozostawiając trupy na polu bitwy. Szczęśliwszym był oddział operujący w okolicy Isaki, temu udało się zatrzymać bolszewików. Potem już grupy obrony narodowej walczyły na kilku odcinkach razem z armją regularną; jego też zasługą jest obrona granic. Dzięki ich czujności, zawiodła podsycana przez bolszewików akcja utworzenia rządu bolszewickiego w kraju, któryby obalił już istniejący rząd narodowy. Uratowało to jej niezależność; bolszewicy bowiem czyhali tylko, aby zapomocą rzekomej „woli ludu“ włączyć kraj do swego Związku.

Kiedy już Estonja była wolna, ale jeszcze nie mogła się oswobodzić od band maruderów, rabujących ludność, trzeba było zorganizować Kaitsetlits i nadać mu pewne określone funkcje, podporządkować go władzom wojskowym, uczynić zeń korpus pomocniczy dla armji. Kierowany przez generała Poddera, następnie Alwera, oczyszczał on kraj z band bolszewickich i wprowadzał porządek do miejscowości od nich uwolnionych. Z zadziwiającą dyscypliną pełnił swoją trudną funkcję, przyszła jedna chwila, gdy okazał się zbyt cenny; konsolidujące się coraz bardziej państwo musiało zastąpić ochotników policją. Pozostało tylko z tych licznych obrońców ojczyzny kilka oddziałów strzelców i parę organizacyj sportowych.

W 1924 r. znów niespodziane strzały zaalarmowały spokojnych mieszkańców Tallinu. Była to nowa próba wywołania rewolucji bolszewickiej. Wtedy jak z pod ziemi ukazały się oddziały „samoobrony“. Opanowały one mosty i gmachy publiczne. Armja ochotnicza rosła, coraz więcej przybywało łączącej się z nią młodzieży. Komendantura miasta tworzyła

z nich patrole i wysyłała na zagrożone placówki. Wieść o zagrożeniu stolicy rozbiegła się po kraju, wszędzie gromadziły się tłumy gotowe do obrony, Kaitselits znów, jak poprzednio, stał się dla armji wiernej prezydentowi siłą pomocniczą.

Po zaprowadzeniu porządku uznano niezmierne zasługi „samoobrony”. Zarząd wojskowy ułożył specjalny statut i stworzył organizację, złożoną z 25.000 ludzi, opartą na subsydjach państwowych i ofiarności społecznej. Przy organizacji pracuje oddział żeński z 10.000 kobiet, pełnią one funkcje sanitarne i gospodarcze. Subsydja państwowe obracane są przeważnie na broń i umundurowanie. Osiem godzin miesięcznie przeznaczają się na ćwiczenia wojskowe pod kierunkiem oficerów armji, pozatem odbywają się zawody strzeleckie. Dużo czasu poświęca się sportowi, Raz na rok urządza się uroczyste obchody i gry sportowe.

Kaitselits jest dziś już zasobną organizacją, posiada własny gmach w Tallinie, wydaje własne pismo p. n. „Chroń ojczyznę”, bogato ilustrowane, w którym omawia się sprawy organizacji; związek z każdym rokiem lepiej spełnia swoje zadania, jest nieugiętym, nieustraszonym i doskonale przygotowanym obrońcą niepodległości, okupionej tyłu ofiarami.

## ROZDZIAŁ X.

Piękno krajobrazu estońskiego. Miejscowości wypoczynkowe i lecznicze.

Podróżnicy rzadko kierują swoje kroki do tego północnego kraju, a jednak nieraz znaleźć tam można krajobrazy pełne niezwykłego uroku, przytem spotyka się na każdym kroku dowody niesłychanie starannej i przedsiębiorczej pracy ludzkiej.

Weźmy np. taki Hapsal (Haapsalu), miasteczko z 4.500 mieszkańców, bardzo starożytne, ale leżące w jednej z naj-



Stary zamek w Hapsalu.

<http://rcin.org.pl>

smutniejszych okolic Estonji, wśród torfowisk daleko się ciągnących. W błotach znaleziono tam pierwiastek niezwyklej wartości leczniczej i to zawyrokowało o rozwoju tej miejscowości. Istniał tam od 1228 r. starożytny zamek, będący w połowie ubiegłego wieku w posiadaniu magnata szwedzkiego De la Gardie. Po zbadaniu przez znakomitych lekarzy petersburskich błot okazała się potrzeba wybudowania zakładu leczniczego. Szwed sprzedał na ten cel swój zamek miastu i to był pierwszy stopień rozwoju. Powstały potem inne zakłady, wznoszono wille, powodzenie jednak wtedy doszło do szczytu, gdy zaczęła leczyć w Hapsalu swoje reumatyzmy familja carska, a postawił w nim pałac w stylu włoskim milioner rosyjski Jelisiejew. Otoczył on go wielkim parkiem, zbudował tarasy, ogrody zimowe. Skromna mieścina stała się punktem zbornym dla możnych tego świata. Ci przeminęli, ale lud pracowity i jego dzieło pozostało. Dziś liczba przybywających z Rosji spada, wystarczy jednak do podtrzymania kulturalnych urządzeń ta, która tam corocznie napływa. Kuracja jest tu nader skuteczna, połączenie ciepłych kąpeli morskich z błotnymi okładami leczy najbardziej zastarzałe cierpienia. Przytem klimat w Hapsalu jest łagodny, temperatura morza dosięga w lipcu 18°. Pociąga przytem taniaść. Cała kuracja czterytygodniowa kosztuje 25 — 27 dolarów, pensjonat można dostać za 25 — 40 dolarów na cały sezon.

Oprócz tego Estonja posiada liczne miejscowości kuracyjne nadmorskie.

Z największym komfortem jest urządzone kąpielisko Kuresaate na wyspie Saaremaa. Jest to może najpiękniejszy zakątek Estonji, oblany ze wszystkich stron morzem, osłonięty od wichrów i burz, miasteczko bowiem nadbrzeżne znajduje się w kotlinie. Jest ono równie ciekawe i starożytne, jak niemal wszystkie miasta estońskie, w których

znajdujemy wiele pamiątek historycznych; architektura starych domów przechowała się w całości i ma wybitne piękno XVI wieku. Zakład leczniczy zbudowano tu w 1840 r. Później drugim zakładem kierował przez 27 lat znany lekarz petersburski, Polak, Mierzejewski. Na tej wyspie znaleziono także pokłady błota leczniczego.

Kolejka wąskotorowa prowadzi z Tallina do Parnawy (Parnu). Nie jest to już ciche letnisko wypoczynkowe, ale dość znaczne miasto portowe z 20.000 mieszkańców, (18.000 Estończyków, 700 Niemców i 500 Rosjan). Estonja, podobnie jak nasze Poznańskie i Pomorze, nader szybko uwolniła się od obcego żywiołu. Parnawa jest jednym z najstarszych miast estońskich i wogóle grodów państw bałtyckich. Wzniesione zostało w 1241 przez biskupa Heinricha i należało do związku hanzeatyckiego. Jest to miejscowość wyjątkowo przez naturę uposażona. Miasto rozłożyło się na północnej stronie rzeki, na południu oblega go zatoka z wielką piaszczystą plażą. Pobyt więc nad morzem łączy się tu ze sportem pływackim. Zakład leczniczy istniał tu oddawna, został jednak w czasie wojny (w 1915 r.) spalony; odbudowano go w 1925 r. Klimat jest w tej miejscowości łagodny i dziwnie kojąco działa na nerwy; temperatura dochodzi w lipcu do 22°. Frekwencja jest znaczna, a kuracjusze znaleźć tu mogą za niską cenę wszelkie wygody.

Uzdrowiskiem leśnym jest Narva Jõesuu, co w połączeniu z plażą morską przedstawia warunki niezwyklej wartości leczniczej. Podobnie wyjątkowe właściwości spotykamy tylko w Połudze, gdzie lasy szpilkowe niemal dotykają morza, stwarzając dziwnie krzepiącą atmosferę. Narwa jest oddalona od Tallina o 7 godzin jazdy koleją. Nadzwyczajna taniość pobytu (25—30 dolarów pensjonat na miesiąc) ułatwia przybycie choćby z dalszych krajów. Ciekaw-

we są także nowoczesne urządzenia miasta tegoż nazwiska, oddalonego od zakładu kąpielowego o 18 km., łączące się z bardzo dawną a doskonale zachowaną architekturą.

Z pomiędzy malowniczych miejscowości Estonji zacytować jeszcze należy Toilę, otoczoną niebotycznymi lasami sosnowymi. Brzeg morza ciągnący się na 154 km. od Narvy Jõeseu usiany jest miejscowościami kąpielowymi, mniej lub więcej wygodnie urządzone. Najbardziej odwiedzane przez mieszkańców stolicy jest oddalona o 6 km. od Tallina plaża morska w Pirite, także sosnowym lasem otoczona, z ruinami starego kościoła św. Brygidy.

---

Tak to łączą się w Estonji wspomnienia przeszłości, brzemiennie w zmagania się i klęski, z jutrzemką rozkwitającego, nowego, wolnego życia, podjętego radośnie jako trud owocny. Przystąpił do niego naród wszechstronnie przygotowany, z całą świadomością swoich praw i obowiązków, i na wszystkich polach zwyciężył. Co więcej, jest wszelka nadzieja, na faktach i doświadczeniu oparta, że młode to państwo, pomimo grożących mu niebezpieczeństw, utrzyma swoją niepodległość.

---

Autorka i Wydawcy składają Administracji wydawnictwa „Wiedza i Życie“ wyrazy szczerzej wdzięczności za bezpłatne użyczenie licznych klisz do naszej książki.

---



## T R E Ś Ć

|  | Str. |
|--|------|
| Przedmowa . . . . .  | 3    |
| ROZDZIAŁ I. Położenie geograficzne, klimat, warunki pracy.<br>Wspomnienia początków narodu o odległej przeszłości jego<br>bytu niezależnego. Lata długotrwałej niewoli . . . . . | 5    |
| ROZDZIAŁ II. Ruch wyzwolenczy, połączony z ciężkimi walkami.<br>Odzyskanie niepodległości, praca nad organizacją życia po-<br>litycznego i ekonomicznego . . . . .               | 11   |
| ROZDZIAŁ III. Tworzenie się kultury narodowej w przeszłości. . . . .   | 20   |
| ROZDZIAŁ IV. Początki literatury estońskiej, kolejne etapy jej<br>rozwoju. Publicystyka . . . . .  | 31   |
| ROZDZIAŁ V. Malarstwo, rzeźba, teatr, muzyka. Wychowanie fi-<br>zyczne, sport . . . . .  | 43   |
| ROZDZIAŁ VI. Rolnictwo. Ruch spółdzielczy, kooperatywy wy-<br>twórcze i spożywcze, uprzemysłowienie rolnictwa . . . . .  | 63   |
| ROZDZIAŁ VII. Przemysł i handel, wywóz i przywóz, bilans han-<br>dlowy. Izba handlowo-przemysłowa. Niektóre gałęzie prze-<br>mysłu estońskiego. Eksploatacja lasów . . . . .     | 70   |
| ROZDZIAŁ VIII. Porty estońskie. Drogi wodne. Flota handlowa . . . . .  | 78   |
| ROZDZIAŁ IX. Stosunki finansowe. Obrona kraju . . . . .  | 83   |
| ROZDZIAŁ X. Piękno krajobrazu estońskiego. Miejscowości wypo-<br>czynkowe i lecznicze . . . . .  | 90   |













<http://rcin.org.pl>



## „KSIĘGARNIA POLSKA“

TOW. POLSKIEJ MACIERZY SZKOLNEJ

WARSZAWA, WARECKA 15.

polecą tanie **opisy krajów i ludów:**

|   | Zł. gr |
|---|--------|
| ANTOSZKA. O Czechach. Wyd. 2-gie.                                       | — 88   |
| — Nasł pobratymcy Słowacy. Wyd. 2-gie.                                  | — 80   |
| BOGUSŁAWSKA M. Rok Polski. Zwyczaje narodowe, tańce i pieśni obrzędowe. | — 36   |
| GIŻYCKI K. Ze Wschodu na Zachód. Listy z podróży.                       | 6 —    |
| KOSMOWSKA W. I. Południowa Słowiańszczyzna. (Jugosławja).               | 1 —    |
| — Rumunja.  | 3 50   |
| — Śląsk. Trzy odczyty z przezroczami.                                   | 1 20   |
| KOZICKI ST. Bułgarja współczesna. Wyd. 2-gie.                           | — 60   |
| KRÓL K. Gruzja. Opis kraju i jego dzieje.                               | 1 20   |
| MORZYCKA F. Z dalekiej północy. Wyd. 2-gie.                             | — 96   |
| STEMANN ING. Danja. Kraj i naród. Z licznymi ilustracjami i mapą.       | 3 —    |
| — Islandja. Kraj i naród. Z ilustracjami i mapką.                       | 3 —    |
| UMIŃSKI WŁ. Oceanja, morza i lądy.                                      | 1 —    |
| WŁODEK L. Polacy w Paranie.   | — 36   |